Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 257 (10 241) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Gwałtowne sztormy w Europie

LONDYN, PARYŻ, BONN PAP. Sztormy, które przeszły nad Europą zachodnią pod koniec tygodnia, spowodowały ogromne spustoszenie przede wszystkim w W. Brytanii. Wiele statków na Morzu Północnym i na kanale La Manche znalazło się w niebezpieczeństwie. Dzięki zmianie kierunku wiatru nie doszło natomiast do powodzi na wybrzeżach Morza Północnego, której się początkowo obawiano. Jednakże w czasie tego pierwszego ciężkiego sztormu jesiennego na lądzie i morzu poniosło śmierć co najmniej 8 osób. Szybkość wiatru, który szalał nad Europą zachodnią, dochodziła niekiedy do 160 km/godz.

Na zachodnich wybrzeżach Anglii i Walii wichury wyrządziły ogromne spustoszenia, powodując m. in. kilka wypadków drogowych ze śmiertelnymi ofiarami. Wiatr uszkodził budynki i rozrzucał samochody osobowe jak zabawki. W Southport potężne zwały wody obaliły falochron i dotarły do 150 domów. Przerwane zostały połączenia drogowe i kolejowe, gdzieniegdzie trzeba było ewakuować ludność. Przypuszcza się, że co najmniej 6 mieszkańców Wysp Brytyjskich zginęło podczas sztormu.

Na kanale La Manche, gdzie w niebezpieczeństwie znalazło się wiele statków jeszcze w niedzielę poszukiwano kilku żeglarzy brytyjskich i francuskich. U wybrzeży francuskiego departamentu Calvados zatonął jacht, a wraz z nim jeden

(Dokończenie na str. 3)

Silne wiatry nad Szczecińskiem

Port pracuje na zwolnionych obrotach

WIEJĄCE od dwóch dni w naszym województwie bardzo silne wiatry utrudniły pracę dokerom Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście. Mimo niesprzyjającej aury ruch statków na trasie wodnej łączącej obie części portu odbywa się normalnie.

— W NIEDZIELĘ rano musieliśmy wstrzymać pracę niektórych ciężkich dźwigów portowych — mówi dyspozytor zmianowy ZPS Stefan Malicki. — Uczyniliśmy to ze względu na bezpieczeństwo ludzi, ładunku no i samych urządzeń przeładowczych. Ciężkie żurawie trzeba było zakotwiczyć, by silne wiatry — dochodzące w porywach do 6—8 stopni w skali Beauforta — ich nie przewróciły lub przesunęły. W Rejonie Przeładunków Masowych pracują więc tylko żurawie lżejsze. Przy

(Dokończenie na str. 2)

Tajfun w Manili

TOKIO PAP. W poniedziałek Manilę i jej okolice nawiedził potężny tajfun „Kim". Prędkość wiatru sięga 130 km na godzinę. Zawieszona została komunikacja lotnicza, morska i kolejowa ze stolicą Filipin. Jest to najsilniejszy tajfun w tym kraju od 6 lat.

Thor Heyerdahl skompletował międzynarodową załogę

Tratwa „Tygrys" rusza na ocean

OSLO PAP. Zwodowano już trzcinową tratwę „Tygrys", na której słynny podróżnik Thor Heyerdahl z międzynarodową załogą ruszy na Ocean Indyjski. 30-tonowy statek z trzciny zszedł na wodę w miejscu, gdzie zlewają się rzeki Tygrys i Eufrat, między którymi miał leżeć biblijny raj, w Mezopotamii, jednej z kolebek cywilizacji. To starożytni mieszkańcy tej krainy, Sumerowie, mieli na podobnych trzcinowych statkach odbywać podróże oceaniczne 5 tysięcy lat temu. Heyerdahl pragnie dowieść, że Sumerom nie była obca sztuka nawigacji morskiej i że mogli w swych wędrówkach docierać do Indii, czy południowej Afryki.

NAJMŁODSZYM uczestnikiem wyprawy jest 22-letni student medycyny z Oslo, Hans Petter Boehn, a najstarszym sam kapitan, który w tym roku skończył 63 lata. W trzynastoosobowej załodze każdy ma jakąś specjalność, którą opanował w mistrzowskim stopniu: Amerykanin Norman Backer jest nawigatorem i radiooperatorem, Japończyk Kei Ohara to płetwonurek i fotograf; czterech uczestników ekspedycji towarzyszyło już Heyerdahlowi w wyprawach „Ra" przez Atlantyk, wśród nich radziecki lekarz i dziennikarz, Jurij Sienkiewicz, któremu i tym razem powierzono troskę o zdrowie załogi i jakość zapasów żywności.

KAPITAN i cała załoga pomieszczą się w dwóch kabinach na tratwie, która liczy 18 metrów długości i 3 szerokości. Zaczęto już ładowanie zapasów, które ważą około 10 ton. Żywność, woda na miesiąc i wszelkiego rodzaju sprzęt, w tym dwie nadmuchiwane tratwy ratunkowe, a także mała łódka, z której będzie można robić zdjęcia „Tygrysa" na oceanie.

Tym razem wyprawa nie ma określonego celu: będzie zdążać na południowy wschód tak daleko jak pozwoli na to morze, wiatry i sama trzcina, która nie będzie przecież bez końca unosić się na wodzie. Kawałki tej trzciny pływają w zbiornikach ustawionych wokół kwatery Heyerdahla; najstarszy pływa już prawie trzy miesiące, ale doświadczeni Arabowie, którzy z takiej trzciny o nazwie „berdi" budują pływające domostwa, twierdzą, że trzcina zachowuje pływalność cały rok, zwłaszcza jeśli ścięta jest w sierpniu. Arabowie ci budowali „Tygrysa" z pomocą pięciu Indian znad jeziora Titicaca, tych samych, którzy kierowali konstrukcją papirusowych statków „Ra".

TO już czwarta wielka oceaniczna wyprawa Heyerdahla, który zasłynął jako organizator i dowódca wyprawy „Kon-Tiki" przez Ocean Spokojny w 1947 r. Uczony ów, z wykształcenia zoolog i antropolog, stale utrzymuje, że to raczej morza niż lądy były drogami rozprzestrzeniania się cywilizacji. Jego książka „Kon-Tiki" rozeszła się w nakładzie ponad 25 milionów egzemplarzy w 64 językach. I tym razem ekspedycja Heyerdahla budzi ogromne zainteresowanie na całym świecie. Za kilka dni „Tygrys" żeglujący pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych ruszy na ocean.

Potworna eksplozja w Korei Południowej

TOKIO PAP. Agencje prasowe donoszą z Seulu, iż wstępne śledztwo prowadzone przez policję południowokoreańską wykazało, że winą za potężną eksplozję na stacji kolejowej Iri ponosi jeden ze strażników pociągu przewożącego dynamit.

Jak już podawaliśmy, w wyniku tej katastrofy, która nastąpiła 11 bm. zginęło 56 osób, a ponad 1 300 osób odniosło rany. W promieniu ok. 1 km od stacji Iri prawie wszystkie domy zostały zrównane z ziemią. W miejscu wybuchu powstał krater głębokości 15 m. Ponad 10 tys. osób jest bez dachu nad głową.

W śledztwie okazało się, że strażnik wagonu, w którym znajdowały się 33 tony dynamitu wysiadł na stacji i pozostawił palące się świece. Na stacji upił się i zasnął. Od świec zapaliły się drewniane skrzynki z dynamitem. Świadkowie widząc pożar w wagonie obudzili strażnika, który wybiegł z pociągu; w 3 minuty później nastąpiła eksplozja. Strażnik nie przyznaje się do winy

Zwycięstwo Cartera w sprawie programu energetycznego

WASZYNGTON PAP. Administracja prezydenta Cartera odniosła w piątek w Kongresie istotne zwycięstwo w związku z zatwierdzeniem jednego z ważnych punktów programu energetycznego na forum porozumiewawczej komisji Izby Reprezentantów i Senatu. Komisja mianowicie zaaprobowała propozycję w sprawie stopniowego przejścia przez elektrownie i zakłady przemysłowe z ropy naftowej i gazu ziemnego na węgiel kamienny. Plan Cartera przewiduje, że nowo budowane elektrownie i zakłady przemysłowe nie będą miały prawa korzystania z ropy i gazu jako surowców energetycznych po wejściu w życie ustawy w sprawie oszczędności energeiycznych.

W pościgu za terrorystami

Policja holenderska w stanie pogotowia

AMSTERDAM PAP. W sobotę policja holenderska nadal znajdowała się w stanie pogotowia w pościgu za terrorystami. Na amsterdamskim lotnisku Schiphol — jednym z największych w Europie — zaostrzono środki bezpieczeństwa dla zapobieżenia ewentualnym zamachom terrorystycznym. Holenderskie władze bezpieczeństwa zwróciły się z apelem do społeczeństwa o przekazywanie informacji, które mogłyby pomóc w ujęciu terrorystów, poszukiwanych przez policję zachodnioniemiecką.

(Dokończenie na str. 3)

Uwolnienie austriackiego milionera

WIEDEŃ PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek porywacze uwolnili uprowadzonego w ubiegłą środę austriackiego milionera Waltera Palmersa. Rodzina zakomunikowała, że porywaczom wypłacono okup w wysokości 50 mln szylingów (ok. 3 mln dolarów). W. Palmers został uprowadzony ze swej willi w Wiedniu i przez 4 dni był przetrzymywany przez kidnaperów gdzieś w północno-zachodniej części stolicy Austrii.

„WSPÓŁCZESNE malarstwo radzieckie" — to wystawa otwarta ostatnio w warszawskiej galerii sztuki na Zapiecku

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy: I. T. Sandyriew „Przed lustrem".

(CAF—Rybczyński)

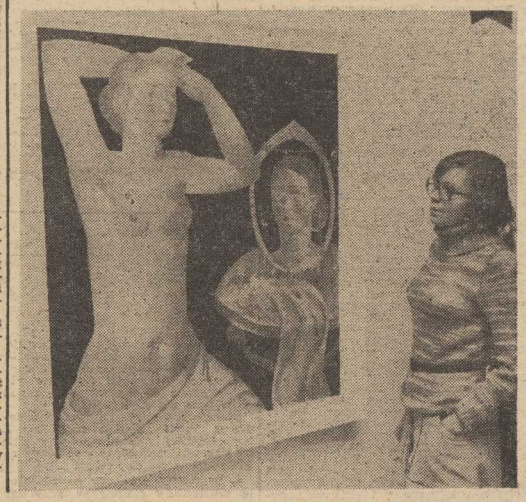

Gorące dni Kamienia

KIEDY w minioną sobotę odwiedziliśmy Kamień Pomorski niejako materialnie wyczuwało się tu gorączkową atmosferę. Podobnie jak przed ważnym meczem czy spotkaniem. Nie dziwiliśmy się temu, bowiem już 20 bm. mieszkańcy Kamienia zmierzą się z obywatelami Tucholi w ramach Banku 440.

W KMiG PZPR główny koordynator bankowych poczynań mieszkańców Kamienia, Halina Woronko, powiedziała.

— NADESZŁY właśnie dni najtrudniejsze. Od poniedziałku działa u nas ekipa telewizyjna z Warszawy i oskarżyciel z Tucholi. Także dzisiaj uruchamiamy kilka obiektów powstałych w wyniku zrealizowania naszych „bankowych" zobowiązań. Prosimy więc, aby dziennikarze sami kontaktowali się

Bank 440

z ludźmi odpowiedzialnymi za poszczególne odcinki naszej pracy.

PODZIĘKOWALIŚMY i wyruszyliśmy „w miasto". Na głównej ulicy rozstawiono megafony. Za ich pośrednictwem emituje się tu specjalne audycje studia „Bank 440 — Kamień Pomorski". Studio podaje komunikaty niejako z pola walki. Informuje więc o zakończeniu poszczególnych czynów i zobowiązań, o wąskich gardłach i o tym, co jeszcze należy zrobić, aby zdobyć dodatkowe punkty w klasyfikacji. Przy wjeździe do miasta zauważyliśmy dużą planszę z napisem: Złom i makulatura — 1 kg = 1 punkt. W Kamieniu Pomorskim liczą, że w wyniku zbiórki surowców wtórnych zdobędą wcale pokaźną liczbę punktów.

Dyrektor Ludwik Leśniak z WSS „Społem" miał bardzo mało czasu.

— JUŻ w dniu dzisiejszym otwieramy naszą nową winiarnię w piwnicach nad Zalewem. To przecież jedno z naszych zobowiązań. Jest tam jeszcze trochę pracy do wykonania, ale i z tym też się uporamy. Mówię uporamy, bo mam na myśli naszą młodzież z ZSMP, która właśnie przy adaptacji lochów na winiarnię pokazała, co potra-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ „Ema-Załom" na rzecz manewru gospodarczego ◆ Co przeszkadza rozwojowi małej gastronomii? ◆

Egz. obow. Reg. 4/78

I miejsce i wycieczka do Kraju Rad dla drużyny szczecińskiej

„Olimpiada Przyjaźni"

W UBIEGŁĄ sobotę i niedzielę w Spółdzielczym Domu Kultury trwały finałowe rozgrywki „Olimpiady Przyjaźni" — ogólnopolskiego konkursu wiedzy o Kraju Rad, zorganizowanego przez ZG Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczości Pracy, przy współudziale ZW TPPR i WRZZ. Przybyłych na otwarcie gości z kierownikiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR Jackiem Błędowskim przywitał Stanisław Gut z WRZZ, zaś sekretarz ZG ZZPSP Katarzyna Skiba pokrótce omówiła ideowe założenia i wychowawczy cel tego ogólnopolskiego konkursu, przygotowanego dla uczczenia Wielkiego Października.

W SOBOTĘ przed południem odbyły się pisemne eliminacje, do których przystąpiło 17 trzyosobowych drużyn, wyłonionych podczas eliminacji okręgowych, przeprowadzonych we wszystkich oddziałach związkowych, zaś o podsumowaniu finałów zadecydowały eliminacje ustne, które miały miejsce w niedzielę w godzinach rannych. Jury pod przewodnictwem Romana Wójcickiego, inspektora Wydziału Oświaty, Kultury i Pracy CRZZ stwierdziło wysoki poziom wiedzy o Związku Radzieckim, będący wynikiem znakomitego przygotowania zawodników przez organizatorów konkursu eliminacji środowiskowych. Zaś o podsumowaniu finałów zadecydowały eliminacje ustne, które zostały rozegrane w niedzielę w godzinach rannych. I miejsce, nagrodzone wycieczką do ZSRR „Pociągiem Przyjaźni", przypadło drużynie ze Szczecina, reprezentującej Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów, w składzie: Zdzisław Uliński, Tadeusz Świątek i Janina Szumska. II miejsce zdobyła drużyna z Bydgoszczy, III — z Opola, IV z Gdańska, V — z Warszawy, VI — z Koszalina. Zawodnicy tych drużyn otrzymali nagrody pieniężne. Natomiast wszystkim, przybyłym na finałowe eliminacje, przypadły dyplomy oraz atrakcyjne grafiki Joanny Witowskiej. Ponadto nagrodę specjalną Komisji Kwalifikacyjnej oraz Spółdzielczego Domu Kultury przyznano za aktywny udział i zaangażowanie w przygotowaniach do „Olimpiady Przyjaźni" przedstawicielowi drużyny z Rzeszowa.

Dwudniowy program zaproponowany uczestnikom olimpiady był urozmaicony i przemyślany pod kątem dania maksimum wartości poznawczych. Zwiedzili więc oni Szczecin zabytkowy i nowy, wzięli udział w sobotnim uroczym wieczorze literacko-muzycznym poświęconym Aleksandrowi Puszkinowi, zaś w niedzielę po południu oklaskiwali amatorskie zespoły artystyczne SDK na scenie kina „Promień", gdzie odbyła się także sympatyczna uroczystość wręczenia nagród. Wiele słów uznania należy się organizatorom wszystkich imprez ze Spółdzielczego Domu Kultury w Szczecinie. Goście olimpiady wyjechali z naszego miasta wzbogaceni o różnorodne wartości kulturalne. (Up.)

Z kroniki sądowej

Szantażysta

RZADKO na wokandę sądów trafiają sprawy z kategorii szantażu. Ale właśnie w tych dniach rozpatrywał taką Sąd Rejonowy w Gdańsku. Pisze o niej „Wieczór Wybrzeża".

Na ławie oskarżonych zasiadł 37-letni Herbert August Plotke, zamieszkały w Gdańsku. Miał już bogatą przeszłość kryminalną. Był wielokrotnie karany m. in. za zagranięcie mienia, przez sądy w Gdańsku i Bydgoszczy.

Wpadł on na pomysł, aby wyłudzić pieniędze od Józefa S. Wysłał do niego list z żądaniem okupu w wysokości 15 tys. zł, grożąc jednocześnie, że w razie niedostarczenia pieniędzy w określonym miejscu i czasie, zostanie okaleczona i oślepiona jego córka. List ten Józef S. otrzymał 23 lutego br., a termin złożenia okupu został wyznaczony na dzień następny o godz. 18.

Józef S. nie przeraził się pogróżek i nie miał zamiaru dawać okupu. Zgłosił się natomiast w komisariacie MO, gdzie przedstawił całą sprawę. Otrzymał z kolei instrukcję jak ma dalej postępować. Zgodnie z tymi instrukcjami na godzinę przez wyznaczonym terminem umieścił paczkę tam, gdzie żądał nadawca listu.

Okazało się, że Plotke nie działał sam. Miał wspólnika, z którym napisał list. Wspólnikiem był Kazimierz Teda. On właśnie wyszedł pierwszy na rekonesans — miał sprawdzić czy paczka leży pod drzewem. Gdy stwierdził, że jest, dał znak koledze. Ten zaś szybko ją pochwycił i rzucił się do ucieczki. W pościgu został jednak zatrzymany przez funkcjonariuszy MO. Obaj przestępcy zostali ujęci na gorącym uczynku.

K. Teda został umieszczony w szpitalu dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie na obserwacji, sprawa przeciwko niemu została więc na razie wyłączona. Do odpowiedzialności pociągnięto tylko Herberta Plotke. Został on oskarżony jednocześnie o usiłowanie kradzieży. Tego przestępstwa dokonał 2 września ub. roku. Będąc w stanie nietrzeźwym zabrał zaparkowany motocykl „IZ", odprowadził go i usiłował uruchomić, ale to mu się nie udało.

Zarzuty aktu oskarżenia sąd uznał za udowodnione i wymierzył Plotke łączną karę 4 i pół roku pozbawienia wolności i 12 tys. zł grzywny. Z uwagi na recydywę ustanowił nad oskarżonym nadzór obowiązkowy przez okres 5 lat.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Po rajstopy — do kiosku

ŁÓDŹ. W kioskach „Ruchu" na terenie Łodzi pojawiły się ostatnio damskie rajstopy. Już poprzednio sprzedawno w nich stylonowe pończochy. To udogodnienie łodzianki zawdzięczają porozumieniu „Ruchu" z fabryką pończosznicza „Feniks" zapewniającą odpowiednie zaopatrzenie tych punktów sprzedaży czynnych, jak wiadomo, również w niedziele oraz we wczesnych i późnych godzinach dni powszednich, kiedy sklepy są zamknięte.

W dyrekcji „Feniksa" poinformowano, że za przykładem Łodzi również w innych miastach „Ruch" wprowadza do swych kiosków artykuły pończosznicze. Fabryka wysłała już pierwsze dostawy damskich rajstop dla placówek „Ruchu" we Wrocławiu, Krakowie, Nowym Sączu i kilku innych ośrodków.

Przewiduje się, że pończochy i rajstopy będą także sprzedawane w osiedlowych „samach" spożywczych itp. sklepach „Społem" — oferującym klientom również niektóre podstawowe artykuły przemysłowe.

Także w Watykanie...

ŻYWIECKIE Zakłady Piwowarskie, które ostatnio otrzymały w Rzymie „Złotego Herkulesa" za wysoką jakość „Full Beer" oraz dwa srebrne medale na „olimpiadzie piwowarskiej" w Brukseli, mają już z górą 120 lat. Dziś to nowoczesny kombinat warzelniczy, produkujący wraz z filiami w Bielsku-Białej i w Cieszynie 970 tysięcy hektolitrów piwa.

O jakości piwa decyduje laboratorium i surowy reżim technologiczny. Nie jest jednak tajemnicą, że na smak piwa z Żywca niemały wpływ ma górska woda spod szczytu Skrzycznego, sprowadzana specjalnym rurociągiem do browaru.

Żywiecki browar wyeksportuje w br. ponad 230 tys. hektolitrów piwa do 30 krajów w świecie. Największym odbiorcą są Węgrzy, dokąd wysyłamy ponad 80 tys. hektolitrów piwa. Sporo piwa importują także Jugosłowianie, Włosi, Austriacy, Anglicy i Amerykanie. Także... Watykan umiłował sobie tylko żywieckiego „Fulla".

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Liwiec" z Dublina,
m/s „Górnik" z Lulea.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Obrońcy Poczty" do Francji,
m/s „Eugenie Cotton" do Holandii.

Gorące dni Kamienia

(Dokończenie ze str. 1)

fi. Natomiast pełen „szlif" wnętrzom lokalu nadali nasi kamieńscy rzemieślnicy. Z pewnością wnętrza naszej winiarni „U Kiecia" zrobią niemałe wrażenie na jurorach, a będzie to zasługą złotych rąk naszych rzemieślników: Michała Rymera i jego synów, a także Aureliusza Różewicza, Tadeusza Kucińskiego, Jana Prusa i panów Kwiatkowskiego i Ryterskiego. Wartość wykonanych tam robót wynosiła 6 mln zł w tym 1,8 mln zł w czynach społecznych.

EUGENIUSZA DENSIUKA zastaliśmy w chwili gdy biedził się nad planami Parku Zdrojowego. Z ramienia Komitetu Organizacyjnego odpowiada za ten fragment zobowiązań Kamienia.

— WŁAŚCIWIE to już wszystko wykonaliśmy. Chociaż z drugiej strony muszę powiedzieć, że człowiek ma zawsze jakieś „ale". Kilka dni temu, gdy przedstawiciel Lucholi oglądał nasz Park Zdrojowy zobaczył tam kałużę wody. Uznał to za minus dla Kamienia. Cóż my na to poradzimy, że teraz padają deszcze i woda tak szybko nie wysycha.

— Nasz Park Zdrojowy właściwie w tym roku miał inaczej wyglądać. Miał być po prostu mniejszy. Zakładaliśmy, że wartość wykonanych tam prac wyniesie 4 mln zł. W trakcie realizacji zobowiązań co pewien czas zwiększaliśmy zakres czynności wykonywanych w parku. I tak z 4 milionów złotych zrobiło się prawie 12 mln zł w tym 3 441 tys. zł wykonano w czynach społecznych.

KTO zwycięży w tej rywalizacji? Dowiemy się o tym już za 7 dni. Jednak pokusiliśmy się o zadanie tego pytania pierwszemu ze spotkanych na głównej ulicy Kamienia.

Trzy młode mieszkanki grodu znad Zalewu spojrzały na mnie oburzone. Jola Król, Mariola Uszmińska i Małgorzata Najdzicz, uczennice miejscowego liceum, jednogłośnie orzekły, że w niedzielę zwycięży oczywiście Kamień.

— CAŁA nasza szkoła pracowała przecież przy wielu pracach jakie wykonywano w Kamieniu. Między innymi niemało godzin spędziłyśmy w Parku Zdrojowym.

GDY opuszczaliśmy Kamień Pomorski żegnał nas kolejny komunikat radiowęzła Banku 440:

„ZAPRASZAMY dziś wszystkich na zabawę w nowej świetlicy w Rudawce. Jest to kolejny oddawany w dniu dzisiejszym obiekt zrealizowany w ramach zobowiązań Banku 440".

PO DRODZE, już w samochodzie, zaczęliśmy studiować wręczony nam w Kamieniu dokument „Wkład społeczeństwa Ziemi Kamieńskiej w realizację zobowiązań Banku 440". Wynika z niego, iż mieszkańcy Kamienia Pomorskiego na zadeklarowane w wysokości 344 147 mln zł zobowiązania wykonali ich na kwotę prawie pół miliarda zł, w tym wartość czynów społecznych 72 mln zł.

A więc do zobaczenia w przyszłą niedzielę w Kamieniu Pomorskim i na małym ekranie TV. Bank 440 wkroczył już na Pomorze Zachodnie. Liczymy, że zwycięzą najlepsi.

M. CZEKAŁA

Uroczyste spotkanie w SSR „Gryfia"

1000 i 1001 legitymacje TPPR

Łotewska delegacja TPRP w Szczecinie

Z OKAZJI 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Szczecińskiej Stoczni Remontowej odbyło się uroczyste spotkanie. Uczestniczyli w nim członkowie załogi i uczniowie zespołu szkół przyzakładowych, przedstawiciele załóg jednostek radzieckich „Armań" i „Priliv", nadzoru „Sudoimport" i przedstawiciel armatora z Władywostoku. Na spotkanie przybyli m. in. minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Szczecinie Wasilij Owczarow, przedstawiciel Ministerstwa Floty Handlowej ZSRR Iwan Kudriawin oraz przewodniczący zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej Łotewskiej SRR, dyrektor Sieci Wysokowoltowej Antoni Kleszczyński i dyrektor Ryskiej Wytwórni Filmowej Henryk Lepieszko.

OBCHODY 60 rocznicy Rewolucji Październikowej w stoczni pozwoliły na co dzień pogłębiać znajomość osiągnięć społeczno-gospodarczych, naukowych i kulturalnych ZSRR. Rezultatem jest wyższy poziom wiedzy o ZSRR a także rozwój ilościowy członkostwa indywidualnego TPPR. Co 4 pracownik Szczecińskiej Stoczni Remontowej jest członkiem TPPR. Na wstępie uroczystego spotkania wręczono 1000 legitymację TPPR Ryszardowi Jakubcowi a 1001 Jerzemu Leśniewskiemu. Złote odznaki honorowe TPPR nadane przez ZG TPPR otrzymali Stanisław Bartczak, Kazimierz Bończak i Włodzimierz Trzeciak.

— W Szczecińskiej Stoczni Remontowej mamy korzystne warunki do kontaktów polsko-radzieckich — stwierdził w swym referacie I sekretarz KZ PZPR Zbigniew Szymko — zapisane w Konstytucji które realizujemy pracą naszych rąk przy sparzając korzyści obu naszym narodom. Zapisujemy je również w sercach i umysłach naszych pracowników, szczególnie ludzi młodych. Nieprzypadkowo 999 legitymacja TPPR w naszym zakładzie została uroczyście przekazana uczniowi naszej szkoły przyzakładowej. Niosąc idee Wielkiego Października ZSMP pod ideowym kierownictwem PZPR stosuje różne formy działalności. Jedną z nich są patronaty nad remontami statków radzieckich. Nie muszę dodawać jakie znaczenie dla stoczni ma współpraca z armatorem radzieckim — naszym największym kontrahentem zagranicznym. Udane przedterminowe remonty statków bandery radzieckiej były możliwe również dzięki polsko-radzieckim umowom o socjalistycznym wyścigu zawodnictwie pracy podpisywane pod patronatem KZ PZPR i ZZ TPPR przez kierownictwo stoczni i załogi remontowanych jednostek. Szczególnie cieszy, że kontakty w pracy przeradzają się w osobiste przyjaźnie.

Głos zabrał także minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Szczecinie Wasilij Owczarow przekazując załodze stoczni i załogom statków radzieckich serdeczne pozdrowienia. Do zebranych przemówił także dyrektor Ryskiej Wytwórni Filmowej Henryk Lepieszko. (wit)

Sport * Sport * Sport

Turniej bokserski im. Feliksa Stamma

W NIEDZIELĘ w hali warszawskiego Torwaru zakończył się międzynarodowy turniej bokserski im. Feliksa Stamma.

Oto wyniki walk finałowych:

Waga papierowa: Odalski (Polska) wypunktował 3:2 Ciotę (Polska), waga musza: Średnicki (Polska) wygrał 5:0 z Orbanem (Węgry), waga kogucia: Massier (Polska) zwyciężył 5:0 Torosjana (ZSRR), waga piórkowa: Rybakow (ZSRR) pokonał 3:2 Przybylskiego (Polska), waga lekka: Osetkowski (Polska) wypunktował 5:0 Jeffersona (USA), waga lekkopółśrednia: Sorokin (ZSRR) wygrał 5:0 z Gajdą (Polska), waga półśrednia: Szczerba (Polska) pokonał 5:0 Bobrowskiego (Polska), waga lekkośrednia: Leonard (USA) zwyciężył 4:1 Rybickiego (Polska), waga średnia: Kabuto (Uganda) wygrał 3:2 z Koźlikiem (Polska), waga półciężka: Kacar (Jugosławia) wypunktował 4:1 Odhiambo (Uganda), waga ciężka: Gorstkow (ZSRR) wygrał przez rsc w I rundzie ze Skoczkiem (Polska).

Wszyscy działacze, szkoleniowcy i dziennikarze oglądający warszawski turniej chwalili zarówno organizację imprezy jak i jej poziom. Zdaniem obserwatorów — turniej poświęcony pamięci doskonałego polskiego szkoleniowca — Feliksa Stamma powinien na stałe gościć w kalendarzach AIBA i EABA.

W telegraficznym skrócie

◆ TYTUŁ drużynowego mistrza Polski w gimnastyce mężczyzn zdobyli zawodnicy Legii Warszawa gromadząc na swoim koncie 314,55 pkt.

◆ W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu Polska — Bułgaria w akrobatyce sportowej, który odbył się w Warszawie, zwyciężyło odnieśli Polacy 48,5:14,5 pkt.

◆ SENSACYJNYM rezultatem zakończył się eliminacyjny pojedynek piłkarskich mistrzostw świata (grupa VIII) Rumunia — Jugosławia w Bukareszcie.

Po dramatycznym, niezwykle emocjonującym spotkaniu zwyciężył Jugosłowianie 6:4 (2:3).

◆ W MECZU eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw świata Kuwejt pokonał Hongkong 4:0 (3:0).

◆ W ŁODZI odbył się mecz piłki ręcznej mężczyzn o Puchar Zdobywców Pucharów, w którym Anilana Łódź pokonała Amicitię (Zurych) 26:17 (13:8).

◆ W NIEDZIELĘ rozegrano w Japonii pierwsze pojedynki finałowe II Pucharu Świata w siatkówce kobiet. W finale „A" siatkarki Japonii zdecydowanie pokonały Kubę 3:0 (15:1, 15:9, 15:10) a zespół Korei Płd. wygrał z reprezentacją ChRL także 3:0 (15:12, 15:9, 17:14).

◆ ZŁĄ tradycją cieszą się w Meksyku mecze piłkarskie pomiędzy drużynami studenckimi „Aigles Blancs" i „Tigres". W Monterrey w piątek doszło do tragedii. Jeden z kibiców, student wydziału chemii — Hugo Manuel Alvarez Cruz, niezadowolony z postawy swoich piłkarzy na boisku strzałem z rewolweru zabił jedną osobę i ranił dwie.

30 lat SITWM na Pomorzu Zachodnim

Praca na rzecz plonów

— W CIĄGU 30 lat istnienia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych na Pomorzu Zachodnim jego członkowie walnie przyczynili się do wzrostu wysokości plonów osiąganych w województwie szczecińskim — stwierdził na konferencji, która odbyła się wczoraj w siedzibie NOT, prezes WK ZMW Tadeusz Grof — Spełnili zasadniczą, twórczą rolę w rozwoju szczecińskiego rolnictwa. Była to praca na rzecz plonów i za nią należą się słowa uznania i podziękowania.

Wyrazem tego uznania były liczne odznaczenia i wyróżnienia, wręczone zasłużonym działaczom SITWM. Wicewojewoda Zbigniew Kiliński udekorował mgr inż. Zbigniewa Tomczyka Odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa", przyznaną przez ministra rolnictwa, leśnictwa i skupu, inż. Zenobiusza Srogę i inż. Mieczysława Trentowskiego Medalem „Gryfa Pomorskiego", a Henryka Kaczyńskiego Odznaką „Gryfa Pomorskiego".

Na konferencji omówiono osiągnięcia i zadania SITWM w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i wykonywaniu branżowych zadań postępu technicznego, w realizacji uchwały o kompleksowym kształtowaniu i wykorzystaniu zasobów wodnych województwa na rzecz rozwoju rolnictwa. Omówiono także wpływ hydrotechnicznych budowli na zmiany w środowisku rzeki Odry. (tur)

Silne wiatry

(Dokończenie ze str. 1)

ich pomocy załogi rozładowują śrutę, apatyty i fosforyty oraz załadowują węgiel eksportowy. Oczywiście, niekorzystna aura sprawiła, że przeładunki portowe są znacznie niższe niż zakładaliśmy.

Stanęła również żegluga śródlądowa; barki Żeglug: na Odrze i Szczecińskiej nie mogą przy tak silnych wiatrach sforsować trasy ze Świnoujścia do Szczecina.

— W NOCY z soboty na niedzielę musieliśmy całkowicie przerwać wyładunek rudy z PZM-owskiego masowca m/s „Generał Bem" — dodaje dyspozytor świnoujski Władysław Miga. — Dokerzy wstrzymali obsługę statków nie tylko na Nabrzeżu Portowców, gdzie cumuje „Generał Bem". Nie rozładowują oni również zboża z m/s „Siekierki", które stoją przy Nabrzeżu Chemików, stanęły urządzenia załadowcze na Nabrzeżu Górników, gdzie na poprawę aury oczekuje m/s „Politechnika Szczecińska". Wreszcie — na Nabrzeżu Władysława IV udało się jeszcze przed pogorszeniem pogody zakończyć odlichtunek zboża z m/s „Narwik II", który w poniedziałek uda się na dalszy rozładunek do portu w Szczecinie.

Niestety, meteorolodzy ostrzegają nadal przed silnym sztormem, progno zy pogody nie są więc optymistyczne. Aura paraliżuje zatem pracę dokerów, którzy zawsze pod koniec roku nie narzekają na brak roboty. Wczoraj w całym zespole portowym oraz na redzie przebywało łącznie 51 statków. (awa)

OPTYMIZM CARTERA

● Prezydent USA, Jimmy Carter, wyraził optymizm co do rokowań o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT). Przewiduje, że osiągniemy porozumienie SALT II powiedział m. in. Jimmy Carter. Prezydent stwierdził, że w stanowisku obu stron istnieją jeszcze pewne ważne rozbieżności, ale dodał: zmierzamy do obustronnej redukcji zbrojeń; stwierdziliśmy, że stanowisko ZSRR jest na tyle giętkie, iż możemy dostosować do niego nasze postulaty i dzięki temu czynimy dobre postępy w rozmowach.

SAMOBÓJSTWO TERRORYSTKI

● Rzecznik bawarskiego ministerstwa sprawiedliwości zakomunikował, że w sobotę popełniła samobójstwo 32-letnia Ingrid Schubert, która odsiadywała wyrok 13 lat więzienia za napad z bronią w ręku, nielegalne posiadanie broni i przynależność do organizacji przestępczej. Uważano ją za jedną z inicjatorek ruchu lewackiego w RFN. Początkowo trzymano ją wraz ze wspólnikami w więzieniu Stammheim, a 18 sierpnia br. została przetransportowana do więzienia Stadelheim w Monachium, ze względu na zły stan zdrowia wskutek strajku głodowego.

Władze poinformowały, że Schubert powiesiła się w swej celi, używając do tego celu pociętych prześcieradeł.

EGIPT — IZRAEL

● Trwa ożywiona aktywność polityczna Egiptu i Izraela w sprawie rozwiązania problemu bliskowschodniego i ewentualnego zwołania konferencji genewskiej. 12 bm. prezydent Egiptu, Anwar Sadat, powtórzył swą propozycję udania się na 2—3 dni do Jerozolimy na rozmowy z przywódcami izraelskimi. Wkrótce potem radio izraelskie podało, że premier Menahem Begin oficjalnie zaprosił prezydenta Sadata do Jerozolimy na rozmowy dotyczące uregulowania kwestii bliskowschodniej. Sprawa formalnego wysłania zaproszenia dla egipskiego prezydenta ma być rozpatrzona w najbliższych dniach na posiedzeniu rządu Izraela.

MURZYN BURMISTRZEM NOWEGO ORLEANU

● Po raz pierwszy w historii burmistrzem Nowego Orleanu (USA) został Murzyn, 46-letni Ernest Morial. Za wyborem Morialа wypowiedziało się — według nieoficjalnych danych — około 89,8 tys. mieszkańców miasta, zaś za jego przeciwnikiem — 84,3 tys.

Podwyżka ceny „Alfa Romeo"

RZYM PAP. Zakłady samochodowe „Alfa Romeo" zapowiedziały podwyżkę cen produkowanych przez siebie modeli samochodów o 2 do 3 proc.

MISS Italii i Miss Malty (na zdjęciu) zostały zdyskwalifikowane jako kandydatki na tegoroczną Miss Świata, wybieraną 17 bm. w Londynie. Obie liczą sobie bowiem dopiero po 15 lat, zaś przepisy dopuszczają do konkursu kandydatki mające ukończone 17 lat. Obie chodzą do szkoły.

Przed Zjazdem SPD

TYDZIEŃ po Zjeździe FDP partia socjaldemokratyczna — SPD ma na zjeździe w Hamburgu (15—19 bm.) określić swój program działania zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i stosunków z krajami rozwijającymi się, jak i w sprawie bezpieczeństwa wewnętrznego i walki z terroryzmem, polityki gospodarczej i zatrudnienia oraz wykorzystania energii jądrowej. DPA pisze, że wiele spośród 900 złożonych już na zjazd wniosków może być nie tylko źródłem wewnątrzpartyjnych konfliktów ale odbiega również, nie kiedy w poważnym stopniu, od kursu polityki rządu bońskiego i od decyzji podjętych na Zjeździe FDP.

Dotyczy to szczególnie roli państwa przy rozwiązywaniu problemów strukturalnych w gospodarce włącznie ze sprawą bezrobocia.

W zjeździe weźmie udział 438 delegatów. Nikt nie wątpi, że zjazd ponownie dokona wyboru na przewodniczącego SPD, Willy Brandta a na wiceprzewodniczącego Helmuta Schmidta i burmistrza Bremy, Hansa Koschnicka. Centralne punkty pierwszych dwóch dni zjazdu to przemówienie Brandta na temat sytuacji i zadań partii i referat Schmidta na temat polityki rządu.

Śledztwo w sprawie śmierci Steve Biko

LONDYN PAP. Światowa opinia publiczna z niecierpliwością oczekuje rozpoczynającego się dziś w Pretorii publicznego postępowania śledczego w sprawie zgonu przed dwoma miesiącami w więzieniu RPA murzyńskiego działacza, Steve Biko.

Po ujawnieniu przez postępowe koła dziennikarskie RPA wyników sekcji zwłok, minister sprawiedliwości rasistowskiego rządu RPA, James Kruger zmuszony był przyznać oficjalnie, że Biko zmarł w wyniku obrażeń czaszki i uszkodzenia mózgu. Początkowo władze rasistowskie uparcie utrzymywały, iż działacz murzyński zmarł na skutek strajku głodowego.

Biko był 20 działaczem murzyńskim, zmarłym w południowoafrykańskim więzieniu w ciągu ostatnich 18 miesięcy. We wszystkich wypadkach władze podały samobójstwo jako przyczynę zgonu.

Podwodny żagiel

MOSKWA PAP. Wybitny rosyjski badacz Syberii, Ferdynand Wrangel, pierwszy wykorzystał dolne prądy wodne rzeki do napędu łodzi. Podróżując po Lenie, umocował na żerdziach zwyczajny żagiel, następnie na sznurach z przywiązanymi do nich kamieniami zanurzył w nurt rzeki. W swoich notatkach pozostawił taki zapis na ten temat: „Dolny prąd w rzece, na który nie wpływa wiatr, pociągnął nas do przodu przy pomocy naszego podwodnego żagla przeciwko wiatrowi i silnemu falowaniu".

Kultura w ofensywie

Zespoły amatorskie Neubrandenburga

(Korespondencja z NRD)

ŻYCIU kulturalnemu Neubrandenburga ton nadają nie tylko profesjonalni twórcy, ale i zespoły ludowe. Jest ich 236, łącznie liczących 3164 członków. 27 zespołów posiada tytuł „Wyróżnionego kolektywu", zaś 6 odznaczonych jest medalem „Wybitnego kolektywu NRD". Wszyscy oni już przygotowują się do mającego się odbyć w roku 1982 „Święta kultury robotniczej", którego imprezy przewidzia ne są m. in. i w naszym mieście. Wspomniane święto będzie generalnym przeglądem ludowej twórczości, a także forum wymiany doświadczeń z tej dziedziny nie tylko naszego, ale i innych zaprzyjaźnionych z nami krajów.

Wiele regionalnych zespołów Meklemburgii jest niejako nastawionych na kontynuowanie tradycji, gwary i obrzędów tej części naszej republiki. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą iż we wszystkich tych poczynaniach amatorzy popierani są zarówno przez właściwe organa państwowe, jak i instytucje kulturalne. Duży w tym wkład także mają profesjonaliści opiekujący się poszczególnymi grupami. Służy to również wyszukiwaniu utentycznych talentów i kierowaniu ich na odpowiednie studia.

Na niwie kultury istnieje ścisła współpraca z polskimi zespołami ludowymi, m. in. z amatorską koszalińską orkiestrą dętą.

W związku z przygotowaniami do święta, Neubrandenburg otrzyma wiele nowych obiektów służących sztuce i kulturze, z których na pierwszym miejscu należy wymienić amfiteatr na wolnym powietrzu z 3 tys. miejsc, restaurację i modernizację klasycystycznego Belwederu oraz budowę sali koncertowej.

REINHARD WEHDEN
(„Norddeutsche Zeitung")

Biskupi polscy u papieża Pawła VI

RZYM PAP. Papież Paweł VI przyjął 12 bm. grupę 29 biskupów polskich z prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, przybyłych do Rzymu, w celu przedstawienia okresowego sprawozdania z działalności swych diecezji.

Gwałtowne sztormy w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

z członków załogi. Przy sile wiatru dochodzącej do 10 stopni w skali Beauforta, fale osiągały niekiedy wysokość 7 metrów. Połączenia promowe przez La Manche zostały przerwane.

U wybrzeży holenderskich zatonął frachtowiec, zaś na Morzu Północnym, w odległości 60 mil od wyspy Terscherling następny. W tych katastrofach śmierć poniosła na szczęście tylko jedna osoba.

W Belgii sztormy wyrządziły największe szkody w Antwerpii, Ostendzie i Newport. Mimo że szybkość wiatru dochodziła tu do 125 km na godz., tamy oparły się żywiołowi. Niezależnie od powodzi, zakłócenia w komunikacji spowodowane były tu również pierwszymi opadami śniegu. Na zachodnim wybrzeżu Danii odwołano w niedzielę ogłoszony poprzedniego dnia stan „wzmożonego pogotowia".

Stosunkowo niewielkie szkody wyrządziły sztormy na zachodnich wybrzeżach Francji.

W Hamburgu fala powodziowa podniosła się do około 2,20 metra powyżej normy, nie osiągnęła jednak poziomu ze stycznia 1976 roku, kiedy przerwane zostały tamy i pod wodą znalazła się ogromna część portu. W Hamburgu i wielu gminach na wybrzeżu zarządzono pogotowie.

Ten jesienny sztorm zwiastował zapewne nadejście zimy. Na południowych obszarach RFN spadły pierwsze śniegi, co doprowadziło do chaosu komunikacyjnego i licznych wypadków drogowych. W wielu miejscowościach wichury pozrywały dachy domów, powyrywały drzewa z korzeniami, połamały anteny telewizyjne, latarnie i słupy ogłoszeniowe. W Ardenach orkan zepchnął z szosy do rowu samochód ciężarowy z przyczepą.

W pościgu za terrorystami

(Dokończenie ze str. 1)

DO wtorku przyszłego tygodnia prokuratura amsterdamska ma podjąć decyzję czy ujęci w piątek na ulicach Amsterdamu dwaj terroryści zachodnioniemieccy, Christoph Wackernagel i Gerd Schneider mają być wydani władzom zachodnioniemieckim. Obaj terroryści ranni podobnie jak trzech policjantów w czasie wymiany strzałów w chwili ich aresztowania, znajdują się w szpitalu. Podczas pierwszego przesłuchania w szpitalu więziennym, Wackernagel oświadczył jedynie, że zanim cokolwiek powie chce najpierw rozmawiać z adwokatem Bakkerem Schutem. Holenderski adwokat Schut był obrońcą jednego z członków grupy Baader-Meinhof i jest obrońcą ujętego 22 września w Holandii zachodnioniemieckiego terrorysty Knuta Folkertsa, który 5 grudnia ma stanąć przed sądem holenderskim. Stan zdrowia drugiego terrorysty ujętego w Amsterdamie — Schneidera nie pozwala na jego przesłuchanie.

W czasie rewizji mieszkania, używanego przez obu terrorystów od kilku miesięcy, policja holenderska znalazła suknie kobiece, sfałszowane paszporty, pieniądze w walucie holenderskiej i zachodnioniemieckiej, wiele aparatów fotograficznych oraz inny sprzęt do robienia zdjęć. Znalezienie sukien kobiecych nie zaskoczyło policji holenderskiej, która od czasu ujęcia Folkertsa w Utrechcie poszukuje trzech kobiet, znajdujących się podobnie jak Wackernagel na liście gończym wysłanym przez policję zachodnioniemiecką w poszukiwaniu 16 terrorystów i pięciu innych o udział w zamachu na prokuratora Bubacka, bankiera Ponto i przewodniczącego związku pracodawców Schleyera. Policja holenderska nie wyklucza, że mieszkanie wynajęte przez Wackernagela i Schneidera na przedmieściu Amsterdamu w pobliżu autostrady prowadzącej na lotnisko Schiphol, było używane również przez innych terrorystów zachodnioniemieckich. Sąsiedzi twierdzą, że widzieli wielokrotnie obu terrorystów w towarzystwie innych osób.

„Eksplozja" narkotyków w Australii (1)

LASECZKA BUDDY

BYŁ piątek 15 lipca, zbliżała się pora zamknięcia sklepu. Don Mackay, właściciel sklepu meblowego w Griffiith, miasteczku położonym w centralnej części stanu Nowa Południowa Walia, w Australii zadzwonił do żony Barbary i powiadomił ją, że wróci do domu za dwie godziny, bo wybiera się do baru na tradycyjne piwo. I tak zrobił. W barze przesiedział z kolegami ponad godzinę. Potem w sąsiednim sklepie kupił jeszcze antałek riesliinga i poszedł w kierunku parkingu, gdzie stał jego samochód. Od tej chwili nikt już go nie widział. Policja znalazła jedynie ślad krwi na masce samochodu oraz tuskę naboju karabinowego. Don Mackay — jak stwierdzono — został najprawdopodobniej zamordowany.

Dlaczego? Otóż okazało się, że Don zajmował się nie tylko sprzedażą mebli. Jego pasją było także zwalczanie narkomanii. Na tydzień przed 15 lipca Mackay powiedział do jednego z dziennikarzy, że w okręgu Griffiith funkcjonuje cały przemysł narkotyków. Dodał, że posiada pewne informacje na ten temat, które ujawni w odpowiednim czasie. Podobno w tym celu kontaktował się nawet z policją w Sydney. W tym samym dniu, w którym Don zniknął, dziennikarz otrzymał ostrzeżenie, że grozi mu śmierć.

Griffiith jest centralnym miasteczkiem okręgu rolniczego Riverina. Uprawia się tu głównie ryż i owoce cytrusowe oraz warzywa. Okazało się jednak, że jest to również rejon uprawy marihuany. Jeszcze w listopadzie 1975 roku policja odkryła 12,5-hektarową plantację marihuany, której wartość oceniono wówczas na 31—80 mln dolarów.

Prasa ujawniła, że oprócz Griffiith w stanie Nowa Południowa Walia, marihuanę uprawia się również w takich okręgach, jak np. Orange, Barthurst i Dubbo.

Większość ludności 14-tysięcznego Griffiith legitymuje się włoskim pochodzeniem. Okazało się też, że 4-tysięczne miasteczko Piati, położone na końcu „włoskiego buta" ma aż 5 tysięcy kuzynów właśnie w Griffiith, przy czym połowa z nich należy do 4 rodzin.

Znany publicysta brytyjski Dawid Frost, który odwiedził Griffiith bezpośrednio po zniknięciu Dona Mackaya, powiedział, że ponad 2 tys. mieszkańców miasta bez wahania stwierdziło, że śmierć była zemstą mafii. Podobny punkt widzenia przyjęła cała prasa australijska. Tygodnik „The Bulletin" wydrukował streszczenie tajnego raportu dotyczącego działalności mafii w Australii, opracowanego przed kilkunastu laty przez amerykańskiego eksperta Johna Cussacka. Badając przyczyny zabójstw szeregu osób w Australii, szczególnie na hali warzywnej w Melbourne, Cussack ustalił, że odpowiedzialność za zabójstwa ponosi mafia — zwana tu powszechnie N'Dranghita lub Towarzystwo Honorowe, którego początki sięgają XI stulecia.

Według Cussacka w Australii działało co najmniej tysiąc członków N'Dranghita, z tego w stanie N. P. W. co najmniej połowa. Na czele australijskiego oddziału N'Dranghita stoi Capo dei Capi, któremu ściśle są podporządkowani lokalni przywódcy zwani Capi, kontrolujący nie tylko prostytucję, gry hazardowe, przemyt, lecz także nielegalny handel narkotykami, szczególnie marihuaną. Wnioski Cussacka pominięto wówczas milczeniem.

Barbara MAJOREK

(cdn)

Niepowodzenie „psów wojny"

JAK donosiliśmy, 27 października rozgłośnia radiowa w Lome opublikowała komunikat, według którego udaremniono próbę zabójstwa szefa państwa togijskiego generała Etienne Eyadema. Londyński dziennik DAILY EXPRESS informuje o szczegółach tego spisku. Został on przygotowany przez dwóch najemników narodowości brytyjskiej. Na podstawie rozmowy przeprowadzonej z jednym z nich DAILY EXPRESS stwierdza, że celem zamordowania obecnego prezydenta Togo było oddanie władzy w tym kraju jednemu z członków znajdującej się obecnie na wygnaniu togijskiej rodziny królewskiej. Cała akcja była finansowana przez bogatego kanadyjskiego handlarza bronią i kierowana przez dwóch byłych członków brytyjskiej „Special Air Service".

Spisek się nie udał, ponieważ grupa 13 najemników udających się do pałacu prezydenta Eyadema wpadła w zasadzkę przygotowaną przez żołnierzy togijskich. Los najemników jest nieznany, wiadomo tylko, że wśród nich znajdowało się trzech Włochów oraz dwóch Francuzów.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

SKLEPY NA POGODNIE

— W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „Po co reklamat?", Urząd Miejski Wydziału Handlu i Usług informuje, że decyzję o przebranżowieniu sklepów przy ul. Łukasińskiego na zakład gastronomiczny, podjęto po uwzględnieniu nast. okoliczności.

Po uruchomieniu w lipcu br. pawilonu przy ul. Lelewela, dalsze utrzymywanie działalności zlokalizowanych w pobliżu małych sklepów spożywczych nie znajdowało uzasadnienia. Między innymi w programie działalności pawilonu przewidziano również uruchomienie stoiska mięsnego. Z uwagi na negatywne w tej sprawie stanowisko państwowego terenowego inspektora sanitarnego, zamierzenie to nie zostało zrealizowane. W tej sytuacji pula mięsna, przypadająca na sklep przy ul. Łukasińskiego 4, została w całości przekazana do usytuowanego w pobliżu sklepu mięsnego przy ul. Rostworowskiego.

Nadmienia się, że zgodnie z wytycznymi MHWiU, po uruchomieniu nowych dużych pawilonów handlowych, niefunkcjonalne sklepy tych samych branż winny ulegać likwidacji, głównie na rzecz rozwoju gastronomii.

Na terenie Pogodna (licząc według obszaru i ludności dla b. dzielnicy Pogodno), w porównaniu z pozostałymi dzielnicami miasta, działa najmniejsza liczba zakładów gastronomicznych. Należy podkreślić, że przyszły zakład będzie placówką typu żywieniowego (bar uniwersalny). Zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tego zakładu będzie możliwe tylko przy połączeniu trzech placówek, usytuowanych w bezpośrednim sąsiedztwie.

Kierownik Wydziału
mgr Edmund Gwiazdowski

OD 20 BM. BĘDZIE CISZEJ

DO DYREKCJI Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej przesłaliśmy list lokatorów z ul. Mazowieckiej 1, skarżących się na zbyt głośną pracę pomp na węźle c.o. W odpowiedzi WPEC informuje:

„Zbyt głośna praca pomp spowodowana jest długim okresem ich eksploatacji. W 1976 r. złożyliśmy u dystrybutora zamówienie na pompy nowego typu, ale ze względu na trudności związane z zakupem takich pomp, nie mogliśmy dokonać wymiany.

W związku z tym postanowiliśmy zdemontować pompę nowego typu z węzła eksploatacyjnego i zamontować ją na węźle cieplnym przy ul. Mazowieckiej i stosując dodatkowo amortyzatory tłumiące drgania. Prace te wykonamy do 20 bm. Przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia natężenia hałasu pracy węzła cieplnego przy ul. Mazowieckiej 1".

Dyrektor
Anatol Makarenko

ZGODNIE Z OPINIĄ MIESZKAŃCÓW

— W ZWIĄZKU z opublikowanym pt. „Zawracanie głowy" listem ob. Z. Romanowskiego, Centralny Ośrodek Badania Rynku i Współpracy z Konsumentem „Opinia" w Katowicach, Zakład Badania Rynku w Szczecinie czuje się w obowiązku udzielenia niezbędnych wyjaśnień:

Szanowny Czytelnik prawdopodobnie niezbyt dokładnie odczytał intencje autora notatki pt. „Czy miastu potrzebna jest łaźnia?" i w związku z tym uprościł istniejący problem. Na pozór prosta sprawa, nie jest tak prosta dla dyrekcji przedsiębiorstwa spółdzielczego, które przyjmując na siebie obowiązek prowadzenia usług łaźlennych, musi przed podjęciem tej decyzji odpowiedzieć na pytania: czy budować nowe łaźnie, jeżeli tak — to ile i gdzie, a także jaki wachlarz usług projektowane łaźnie mają serwować?

Chcąc odpowiedzieć na te pytania, trzeba poznać potrzeby i preferencje przyszłych użytkowników, a więc mieszkańców Szczecina. Temu celowi służy ankieta rozesłana do mieszkańców. Uczestnicy ankiety nie podejmują decyzji o tym, czy budować łaźnie, jak to rozumie Czytelnik. Decyzję podejmie przedsiębiorstwo odpowiedzialne za rozwój tej gałęzi usług w mieście. Wyniki ankiety i innych metod stosowanych w karcie prowadzenia badania słuchowej będą stworzeniu warunków dla podjęcia decyzji możliwie najbardziej zgodnej z preferencjami społecznymi.

List ob. Z. Romanowskiego świadczy, podobnie jak wiele innych publikowanych na łamach „Kuriera" o żywym zainteresowaniu mieszkańców Szczecina tą sprawą. Prosimy więc wszystkich, do których nie wysłaliśmy naszej ankiety, o nadsyłanie uwag pod adres: Centralny Ośrodek Badania Rynku i Współpracy z Konsumentem „Opinia" — Zakład Badania Rynku w Szczecinie, ul. Świerczewskiego 29.

Kierownik
mgr Jan Karwowski

Turystyczna atrakcja Tarnowskich Gór

Zabytkowa kopalnia

ŚWIADECTWEM bogatej w tradycje górnicze historii Ziemi Tarnogórskiej są obiekty zabytkowe, położone na terenie miasta, związane z rozwojem stolicy regionu oraz wyrobiska podziemne, pozostałe po dawnych kopalniach kruszców. Z przekazów historycznych wynika, że w rejonie tranogórskim zostało wykonanych ok. 20 tys. szybów i szybików oraz kilkaset km chodników podziemnych. Fragment tych wyrobisk obejmuje swoim obszarem Kopalnię Zabytkową w Tarnowskich Górach.

Kopalnia położona jest w południowej części miasta, a jej obszar obejmuje teren pomiędzy szybami „Anioł" i „Żmija" i zasypanym szybem „Szczęść Boże". Zrekonstruowane wyrobiska kopalni pochodzą z w. XVIII do XIX, fragmentarycznie sięgają w. XVII. Przedmiotem eksploatacji był tu ołów, srebro, zaś w końcowym okresie ruda galmanowa.

Rekultywacja podziemi kopalni, celem udostępnienia dla ruchu turystycznego, została dokonana w latach 1973—76.

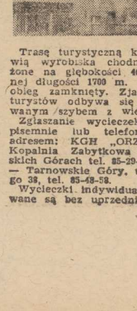

Trasę turystyczną kopalni stanowią wyrobiska chodnikowe, położone na głębokości 49 m, o łącznej długości 1700 m. Tworzą one obieg zamknięty. Zjazd i wyjazd turystów odbywa się zrekonstruowanym szybem z wieku XVIII.

Zgłaszanie wycieczek zbiorowych pisemnie lub telefonicznie pod adresem: KGH „ORZEŁ BIAŁY" Kopalnia Zabytkowa w Tarnowskich Górach tel. 85-29-81 lub PTTK — Tarnowskie Góry, ul. Sobieskiego 38, tel. 85-49-53.

Wycieczki indywidualne przyjmowane są bez uprzedniego zgłoszeń.

W salonie KAW

OTO jeden z nastrojowych pejzaży Alicji Wieczorek.

Foto — Zb. Jodkowski

Malarstwo Alicji Wieczorek

W SALONIE KAW trwa pierwsza indywidualna wystawa utalentowanej malarki szczecińskiej Alicji Wieczorek, która eksponuje tu ponad dwadzieścia swych płócien. Przed dziesięciu laty autorka zrobiła dyplom PWSSP w Gdańsku u prof. St. Borysowskiego, po czym przeniosła się do Szczecina. Jej warsztat ukształtował się w kategoriach malarskości polskiego kolorytu, zaszczepionego na uczelni, jej talent i osobowość artystyczna uformowały bardzo osobisty stosunek do natury i świata. Logika, konsekwencja warsztatowa, skupienie narodzie materii malarskiej rozgrywanej na płaszczyźnie obrazu — oto cechy decydujące o walorach malarstwa Alicji Wieczorek.

Autorka wystawia w większości pejzaże, inspirowane studiami z natury, robionymi podczas wakacyjnych spotkań plenerowych, a także martwe natury i kompozycje figuralne. Dominuje we wszystkich pracach bogato zróżnicowana gama szarości, tu i ówdzie ożwiona dyskretnymi akcentami barwy skontrastowanej z całością. Do najładniejszych kompozycji zaliczyłabym nastrojowy krajobraz o srebrzystych lśnieniach, wiszący po lewej stronie w przejściu z jednej sali do drugiej (patrz reprodukcja) oraz zastawiający zaułek małego miasteczka, w drugim pomieszczeniu górą z lewej znajdujemy wróblinę pojaśniałe drzew, a w tym samym ciągu od strony okna drogę wśród zbóż, namalowaną z niezwykłą miłością wrażliwego artysty. Trudno wymienić wszystkie utwory, które się podobają... Natomiast martwa natura z koliką czaszką wydaje mi się nie co przebielona. Można jej przeciwstawić obraz, na którym zgrywowana polebne wykutaną na niebie niczym bukiet kwiatów.

Artystka nie daje tytułów swoim obrazom, co wprawdzie nie ułatwia zadania recenzentowi, zmuszając go do opisu poszczególnych prac, choć nieugatlnie wpływa z tej filozofii sztuki. A ta działa swym całościowym klimatem, malarskim tadem i harmonią.

Po tym pierwszym indywidualnym i tak udanym pokazie, czekamy na następne wystawy Alicji Wieczorek.

URSZULA POMORSKA

Na rynkach świata

DEWIZY ZA SZYSZKI

W BAZIE Eksportowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ostrowie Wielkopolskim koncentruje się krajowy skup świerkowych szyszek. Chętni do ich zbierania mogą zarobić spory grosz, bo w niektórych lasach szyszek jest mnóstwo i bez specjalnego wysiłku można zebrać kilkaset kilogramów dziennie, a punkty skupu płacą po 2,5 do 3 zł za kg. Sezon dla zbieraczy zaczyna się w październiku i trwa przez pół roku.

Świerkowe szyszki, wysuszone i bez nasion, są opłacalnym towarem eksportowym, który na zagranicznych rynkach osiąga ceny dochodzące do 340 dolarów za tonę. Wyrabia się z nich elementy dekoracyjne. Szyszki z naszych świerków wędrują przede wszystkim do RFN.

WIKLINA W CENIE

WYROBY wiklinowe od wielu lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Pomyślną koniunkturę wykorzystuje Małopolskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wikliniarskiej „Wikplast-Las", mające siedzibę w Rudniku (woj. tarnobrzeskie). Wyroby są bardzo udane i budzą szczere zachwyty klientów. Zakład wykonuje przeszło pół tysiąca najróżniejszych artykułów z wikliny, wśród których znajduje się bogaty wybór misternie plecionych koszy i koszyczków oraz lekkie mebelki, świetnie nadające się do wyposażenia „daczy".

Wiklinowe wyroby z Rudnika są zystały uznanie również za granicą i są eksportowane do Egiptu, Francji, Holandii, Kanady, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych.

POSZUKIWANE POMPY Z LESZNA

HISTORIA Fabryki Pomp w Lesznie wywodzi się z ubiegłego stulecia, wyrosła bowiem z prawie rzemieślniczego warsztatu przed 110 laty. Jej rozkwit nastąpił w Polsce Ludowej i odtąd bez mechanizacji pomp z tego rzemiosła nie może się obyć wiele dziedzin krajowej gospodarki. Pracują one w budownictwie, przemyśle, rolnictwie i gospodarce komunalnej. Co roku fabryka wykonuje pomp 1000 rys. tych urządzeń. W powojennym 30-lecie opracowano tu całą rodzinę pomp różnego przeznaczenia — do rozpuszczalników i paliw, ługów i solanek, no i oczywiście do przetłaczania wody, nawet o temperaturze powyżej 100 stopni. Konstruktorzy tej fabryki pracują obecnie nad pomnożeniem dezorowania i do... gnojownicy, bardzo potrzebnych w rolnictwie i dotychczas sprowadzanych z zagranicy.

Chłonność rynku krajowego na pompy z Leszna przekracza zdolności wytwórcze fabryki, która w dodatku pragnie utrzymać zdobyta już pozycję na zagranicznych rynkach.

„Ema-Załom" na rzecz manewru gospodarczego

Myśleć i działać

MANEWR gospodarczy zapoczątkowany przez uchwały V Plenum KC PZPR wyraża się nie tylko w przegrupowaniach sił i środków w makroskali. Niezwykle cenne dla jego pełnej realizacji są przedsięwzięcia podejmowane w różnych sferach działalności gospodarczej, dające w efekcie zbiorczo znaczne wyniki i przybliżające cele nakreślone w dokumentach partyjnych i Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym. Działania takie, zmierzające do zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej, podjęła załoga Fabryki Kabli w Załomiu. Rozmawiamy z dyrektorem naczelnym „Ema-Załom" Włodzimierzem Marszałkiem.

— PRAKTYCZNIE zadania roczne produkcji rynkowej zakończyliśmy. Zdajemy sobie sprawę z niedoborów i dlatego postanowiliśmy do końca roku wyprodukować jeszcze przewody instalacyjne, przewody do anten telewizyjnych, do zasilania domowych odbiorników energii i przewody samochodowe na kwotę 20 mln zł. Jest to zaledwie 2 proc. wartości naszej produkcji, ale zważywszy, że plan produkcji rynkowej opiewał na 60 mln zł, będzie tego sporo.

— ZWIĘKSZACIE także produkcję na eksport...

— TAK, zamiast 20 mln zł dewiz, chcemy dać produkcję wartości 25 mln zł dew. Nadwyżka ta dotyczy sprzedaży do krajów zachodnich. W tym obszarze handlujemy z ok. 30 krajami, dostarczając przewodów nawojowych w emalii, przewodów instalacyjnych, linek aluminiowych i przewodów gołych. Opinie o realności dodatkowej produkcji na eksport opieram o potencjał produkcyjny zakładu, zaangażowanie ludzi, a ponadto wspólne działanie w tym kierunku naszego zjednoczenia i Centrali Handlu Zagranicznego „Elektrim". To twierdzenie chciałbym poprzeć przykładem. Na rynek brytyjski dostarczyliśmy informacyjną partię przewodów instalacyjnych. I tu z inicjatywą wystąpili zakładowi technolodzy a na szczególne uznanie zasługuje mgr inż. Ludgarda Narękiewicz. Doprowadziła do tego, że zakłady chemiczne w Bydgoszczy wyprodukowały polwinit o takich parametrach, jakich życzy sobie odbiorca brytyjski. To jest sprawa bardzo ważna, bo jeszcze w tym roku będzie można do Wielkiej Brytanii wyeksportować 750 km przewodów instalacyjnych za niebagatelną sumę kilkuset tysięcy złotych dewizowych. Ponadto spodziewamy się wejść mocniej na ten rynek z kontraktami na rok przyszły na tysiące kilometrów przewodów. A to już oznacza miliony złotych dewizowych. Przykład ten dowodzi, że nawet w krytycznych sytuacjach nie należy się poddawać i szukać dróg wyjścia.

W tym roku mieliśmy sporo kłopotów z jednym z kontrahentów zagranicznych. Obecnie wyprodukowaliśmy partię próbną przewodów nawojowych w emalii dla dużego odbiorcy i należy się liczyć z dalszymi zamówieniami...

— A WIĘC zostały w pewnym stopniu zrealizowane życzenia fabryki, by nie rozdrabniano zamówień.

— OSIĄGNĘLIŚMY to wreszcie. „Elektrim" potrafi już wchodzić z ilościami, z seriami ekonomicznie opłacalnymi, które z kolei gwarantują dostawy większych partii. Opłaci się więc szukać lepszego produktu.

Kolejny przykład naszego działania w minimalizacji importu ze strefy dolarowej. Importowaliśmy i jeszcze importujemy alkohol izopropylowy niezbędny w procesie emaliowania przewodów. Obecnie na skutek przemysłanych działań przechodzimy na odpowiednio sporedparowany alkohol krajowy, oszczędzając w granicach 20 proc. importu. Ale to dopiero początek. Mamy takie działania techniczne, dzięki którym — o ile tylko wyjdą — będzie można zrezygnować z importu. A to jest gra o i 300 tys. zł dew.

W procesie nakładania lakierów elektroizolacyjnych występuje diamentowe oczko, które zwie się kalibrem i kosztuje 12 dolarów. Nasi fachowcy pomyśleli i pod kierownictwem szefa gospodarki narzędziowej Romana Gruszczyńskiego doprowadzili do tego, że kalibry robimy sami. Koszt nie przekracza 100 zł za sztukę a „załomowskie" kalibry nie ustępują zagranicznym. Wszystkie urządzenia i narzędzia z importu mamy skatalogowane i ustalony program w zakresie ich eliminacji. Rozpisaliśmy w nim co to jest i kto temat rozwiązuje, a także w jaki sposób. Czy przez analizę wartości, przez racjonalizację, przez postęp techniczny czy współdziałanie z innymi przemysłami, albo na drodze dodatnie saldo w obrocie z zagranicą, przy naszym eksporcie import surowców i narzędzi jest niewspółmiernie niski, chcemy jeszcze i w tej dziedzinie obniżyć koszty dewizowe. Inicjatywa i zrozumienie tych spraw w fabryce przynosi określone wyniki ne efekty.

— SKĄD się biorą możliwości dodatkowej produkcji, tak na eksport jak i na rynek krajowy?

— REZERWY wynikają stąd, że niektóre maszyny nie są dociążone ze względu na niskie zapotrzebowanie występujące w kraju na określone asortymenty. Są też takie sytuacje, że i istnieje olbrzymie zapotrzebowanie w kraju i można wyeksportować każdą ilość. Mam rezerwę w potencjale maszynowym dla wykonania zamówienia austriackiego. Chodzi o 200 ton przewodów gołych. W wielu wypadkach podejmujemy działania wyprzedzające, zapewniając sobie dostawcę odpowiednich opakowań — w tym przypadku wykona je dla nas nasz zakład w Człuchowie — i odpowiednich surowców.

— MACIE duże kłopoty z otrzymaniem odpowiedniej aparatury kontrolno-pomiarowej limitującej podniesienie jakości wyrobów?

— TO temat, który mam nadzieję zostanie niebawem sfinalizowany. Dostajemy m. in. zią miedź bardzo często zanieczyszczoną wtrą ceniami metalicznymi. „Elektrim" chce nam pomóc, kupując urządzenie do rejestracji wtrąceń. Wówczas będzie możliwość klasyfikacji surowca. Zdobędziemy tym samym argumenty w stosunku do hutnictwa metali nieżelaznych. Może uda się także zakupić za prawie 1,5 mln zł dewizowych aparaturę kontrolno-pomiarową, o którą walczymy od dłuższego czasu. Dostać taką sumę to prawie abstrakcja. Ale zadecydował przypadek. Zjednoczenie TELKOM dysponujące dewizami chciało importować przewody nawojowe w emalii. Powiedzieliśmy, że zrobimy to w Załomiu, jeżeli do stanieny złotówki dewizowe. No i utargowaliśmy. Teraz to już tylko kwestia operatywności „Elektrimu".

— „EMA-ZAŁOM", przejmuje funkcje zakładu wiodącego, na czym ma to polegać?

— ZADANIA dla branży przewodów elektrycznych rosną. Trzeba więc sięgać po nowe metody organizacyjne. Docelowe mamy być zakładem wiodącym dla 3 fabryk: Legnicy, Czechowic i Człuchowa, ten ostatni produkuje środki produkcji dla przemysłu kablowego. W założeniu będzie to zespół dysponujący własnym zapleczem naukowo-badawczym, centrum elektronicznego przetwarzania danych, z własnym zakładem środków produkcji i własnym wykonawstwem inwestycyjnym w zakresie inwestycji odtworzeniowych i modernizacyjnych. Realizacja tego przedsięwzięcia już się rozpoczęła. W Załomiu powstaje ośrodek badawczo-rozwojowy przemysłu przewodowego, który docelowo zatrudni 200 specjalistów. Dobiście uważam, że jest to wielka rzecz dla fabryki i całego przemysłu.

Rozmawiał:
Edward WITUSZYŃSKI

Filon do — odnawiania

FILON — to nazwa nowej wykładziny zewnętrznej produkowanej przez angielską firmę British Industrial Plastics. Walorem tej wykładziny jest duża odporność na działanie czynników atmosferycznych oraz dobre właściwości termoizolacyjne. Nie wymaga ona malowania ani powodujących zabiegów konserwacyjnych. Część wykładzin wytwarza się w tradycyjnych wzorach, dzięki temu „Filon" nadaje się również do odnawiania starych budowli. Wykładziny wytwarzane z tworzyw sztucznych (polietrosowo-szklanych) spotkały się z dużym zainteresowaniem.

Kolonie sinic

NAUKOWCY amerykańscy z Uniwersytetu stanu Floryda badając próbki geologiczne z Antarktydy znaleźli w skałach kolonie jednokomórkowych glonów — sinic. Pobrane próbki skał pochodziły z tzw. suchych dolin czyli wolnych od lodu i śniegu ciepłych oaz. Kolonie sinic grubości ok. 1,5 mm znajdowały się w porowatych skałach około 2 mm od powierzchni.

Podobne glony znaleziono także w skałach — w centrum gorących pustyń Negew i Synaj. Świadczy to, że sinice mogą egzystować w najtrudniejszych warunkach klimatycznych — wśród polarnych lodów i na rozpalonych pustyniach. Na Antarktydzie jest to pierwsze tego typu znalezisko. Odkrycie ma duże znaczenie dla programowania prac związanych z poszukiwaniem życia na Marsie. Warunki klimatyczne Marsa przypominają bowiem częściowo środowisko Antarktydy.

DZIŚ, w poniedziałek kolejny odcinek „Stawki większej niż życie" — „Hasło".

NA ZDJĘCIU: Stanisław Mikulski jako kapitan Kloss.

(CAF)

ERICH SEGAL — Tłum.: Halina Kornacka

(Erich Segal — „Oliver's Story", Copyright C 1977 by E. Segal)

131

— Hej, Ol?

— Tak, Bar?

— Czy powiesz mi jeśli zgadnę, o co chodzi?

— Tak. Może.

— To jest propozycja. Jakaś fantastyczna propozycja. Tak?

Właśnie dobijaliśmy do lotniska. Wyskoczyłem w biegu z taksówki.

— Czy tak? — zapytał Barry. — Czy to jest propozycja?

Tajemniczy Oliver wymienił uścisk dłoni ze swym młodszym kolegą przez okno taksówki.

— Powodzenia dla nas obu.

Odwróciłem się i wszedłem do budynku. Niech cię Bóg ma w swojej opiece, Barry — trząsłeś się ze strachu, więc nie zauważyłeś, że ja też byłem niespokojny.

Ponieważ nie powiedziałem jej, że przyjeżdżam. Skoro tylko wylądowaliśmy w Mieście Wysokim Na Milę (jak je bez przerzucy określił wesoły pilot) złapałem moją walizkę, wybrałem taksiarza, który wyglądał, że będzie jechał strasznie szybko i powiedziałem:

— Brown Palace. Nie żałuj pan tego gruchota.

— To trzymaj swoje sombrero, koleś — odpowiedział.

Miałem oko.

O dziewiątej wieczorem (w jedenaście minut później) byliśmy pod Brown Palace, szacownym hotelem w Denver. Miał on gigantyczny hall, coś w rodzaju fin de siècloweego astrodomu. Piętra ułożone były na sobie piramidalnie z ogromnym ogrodem pośrodku. Patrząc na pustkę w górze dostawało się zawrotu głowy.

Znałem numer jej apartamentu, ze wszystkich tych rozmów telefonicznych. Zostawiłem bagaż w recepcji i pognałem na siódme piętro. Nie zatelefonowałem do niej do pokoju.

Zatrzymałem się na sekundę, żeby złapać oddech (ta wysokość). Potem zapukałem.

Cisza.

Po czym pojawił się mężczyzna. Bardzo przystojny mężczyzna. Plastikowy książę.

132

— Czym mogę panu służyć?

A któż to do licha? Jego akcent nie był miejscowy. Pseudooxfordzki via Mars.

— Chciałbym rozmawiać z Marcie — powiedziałem.

— Obawiam się, że jest w tej chwili zajęta.

Czym? Na co ja tu trafiłem? Ten facet był za śliczny. Rodzaj twarzy, którą chce się walnąć dla zasady.

— Mimo wszystko chciałbym się z nią zobaczyć — powiedziałem.

Był ode mnie ze dwa cale wyższy. I miał tak doskonale uszyte ubranie, że nie wiadomo było gdzie się kończy strój, a zaczyna człowiek.

— Mmm, czy Miss Binnendale spodziewa się pana?

Sposób, w jaki powiedział „mmm" mógł stanowić preludium do złamanej szczęki.

Zanim mogłem kontynuować polemikę czy wymianę racjia, z uwywątrz wtionął damski głos.

— Co to jest, Jeremy?

— Nie, Marcie. Pomyłka.

Odwrócił się z powrotem do mnie.

— Jeremy, ja nie jestem pomyłką — powiedziałem. — Moi rodzice mnie chcieli.

Czy to na skutek dowcipu czy groźby w moim głosie, Jeremy cofnął się o krok i wpuścił mnie do środka.

Idąc przez mały korytarzyk zastanawiałem się jaka będzie reakcja Marcie. I co też ona robi?

Salon wyłożony był od ściany do ściany szarą flanelą.

Innymi słowy dyrektorzy wypełniali cały pokój, każdy z popielniczką, paląc nerwowo lub żując kartonowe sandwicze.

Za biurkiem nie paląca i nie jedząca (a także nie rozebrana, jak się obawiałem) siedziała Marcie Binnendale. Przyłapałem ją w samym środku... konferencji.

(edn)

Co przeszkadza rozwojowi małej gastronomii?

MAŁA gastronomia — bary, bistra i kafejki — mieszczą się w planach forsowanych przez „Społem" nie od dziś. Ich realizacja nie przebiega jednak ani szybko, ani łatwo. Ostatnie słyszy się opinie, że jednym z hamulców są zbyt wygórowane przepisy sanitarno-epidemiologiczne. Dziennikarze PA Interpress ruszyli tropem tej sprawy. Oto co na ten temat usłyszeli w Sanepidzie i od handlowców.

SANEPID: — Według nas przepisy sanitarne dotyczące gastronomii nie są nazbyt surowe. Spis wymagań jest wprawdzie dość długi i dlatego może na pierwszy rzut oka sugeruje zbytnią pedanterię, ale są to wymogi najbardziej elementarne. Należy pamiętać, że małe lokaliki mają służyć dużej liczbie konsumentów, a przy takiej skali żywienia nietrudno o zatrucie pokarmowe. Nie powinno więc nikogo dziwić, że surowiec spożywczy (np. nieobrane ziemniaki) nie powinien stykać się z wyrobem gotowym, że konieczne jest oddzielenie części konsumpcyjnej od kuchennej, że musi być bieżąca gorąca woda, odpowiednia wentylacja (skargi lokatorów domu na kuchenne zapachy), ciąg chłodniczy lub zamrażarka, miejsce do przygotowania potraw oddzielne, choćby odgrodzone ścianką pomieszczenie na zwrot naczyń i ich zmywanie. Ponadto szafki dla personelu — oddzielne na odzież roboczą i prywatną.

Jeżeli taki lokalik będzie wydawać jedno danie, np. parówkę z bułeczką czy hamburgery (a o to chyba głównie chodzi) lub gotowe danie garmażeryjne na zimno, przystosowanie pomieszczenia dawnego sklepiku do potrzeb małej gastronomii będzie prostsze i łatwiejsze. Da nie gotowe można przywozić kilka razy dziennie z centralnej kuchni czy wytwórni i podawać je konsumentowi na talerzykach z papieru — wówczas nie będzie trzeba instalować aż tak wielu urządzeń.

TAKIE bistra z jednym daniem lub dwoma funkcjonują z dużym powodzeniem w wielu miastach, m. in. w Warszawie na Królewskim Trakcie.

Nie można jednak na siłę zakładać małej gastronomii tam, gdzie nie ma na to żadnych warunków i w takiej sytuacji Sanepid nie może pomóc. Tak jest np. w przypadku lokali po sklepikach warzywniczych, gdzie po prostu nie ma miejsca na żadne urządzenia. W takim i w podobnych wypadkach Sanepid propozycję handlu opiniuje negatywnie.

Sanepid contra handel

Wydaje się, że jak długo brak będzie odpowiedniego dowozu fosowych dań do małych lokalików, tak długo pomieszczeń nie można będzie przekmaczyć dla małej gastronomii. I tak w przeważającej większości opinie Sanepidu w tym względzie są pozytywne, a elastyczność dalekaą posunięta. Zastanianie się zaś przez „Społem" zbyt surowymi przepisami sanitarnymi, to w niektórych przypadkach po prostu niedowład organizacyjny, trudności w dogadaniu się z władzami miejskimi i prozaiczne braki w dostawach tak sprzętu jak i gotowych wyrobów garmażeryjnych.

HANDEL: Handlowcy zarówno ze szczebla centralnego jak i terenowego zgodni są w opiniach: przepisy sanitarne nie zajmują czołowej pozycji na liście kłopotów, z jakimi borykają się przy uruchamianiu małych zakładów gastronomicznych. Znacznie większym problemem jest np. wycofywanie się władz miejskich z uprzednio zaakceptowanych projektów przekazywania małych skle pików na cele gastronomiczne. Handlowcy zgadzają się, że generalne wymagania dotyczące żywienia masowego nie mogą być liberalne, bowiem zbyt wie le jest jeszcze przykładów niechlujstwa.

ZASTRZEŻENIA handlu odnoszą się do przykładów zbyt formalistycznego trzymania się litery praw sanitarnych w odniesieniu do małych lokali mieszczących się w starych budynkach. Jeżeli np. rygorystycznie wymaga się ustalonej przesłanki odległości między okienkiem wydającym potrawy a zlewozmywakiem, a odległość ta jest większa niż np. długość czy szerokość zaplecza, to handlowcy ścisłe nie rozsuną, a przecież trudno dla kilku centymetrów rezygnować w ogóle z lokalu. Nie zawsze też mogą zgodzić się na dyskredytację pomieszczenia z powodu pęknięcia czy też braku dwóch kafelków w glazurze; bo jak wiadomo o glazurę dziś wcale nie łatwiej niż o zamrażarkę...

Są to przykłady krańcowe i — jak twierdzą sami handlowcy — nielicznie. To, że się zdarzają, znaczy, że różnie do sprawy podchodzą poszczególni inspektorzy sanitarni w terenie.

Handel zgadza się z postulatem Sanepidu, że najlepszym rozwiązaniem dla małej gastronomii byłoby centralne przygotowywanie potraw, a następnie dostarczanie ich przy pomocy specjalistycznego transportu do odbiorców. Takie są też kierunki inwestycyjnego działania. Na razie jednak jest tylko jedna taka „kuchnia-matka" (w Kołobrzegu) i bardzo niewielki transport chłodniczy. Wiadomo także, że inwestycje handlowe nie prezentują się zbyt pokaźnie zarówno w sensie nakładów jak i możliwości budowlanego wykonawstwa.

Wobec rosnącego społecznego zapotrzebowania na tanie rodzaje gastronomii, trzeba póki co sięgać do rozwiązań może nawet połowicznych ale realnych, znanych m. in. na Węgrzech i w Czechosłowacji. Gdyby w tych krajach obowiązywała nie tylko czystość, ale i nasze przepisy sanitarne, znakomita większość tych lokalików nie miałaby prawa egzystowali...

Tyle SANEPID i HANDEL.

• • • •

NIE zamierzamy apelować do władz sanitarnych o rozluźnienie przepisów, może jednak należałoby je nieco zróżnicować. Stosować na przykład wysokie wymagania w stosunku do lokali budowanych od podstaw, zaś wymogi elementarne w przypadku maleńkich, starych „dziurek". Równocześnie w tychże „dziurkach" można by częściej kontrolować czystość, dbać o przestrzeganie podstawowych wymogów higieny i prawidłowe korzystanie z urządzeń. I niechaj handlowcy nie rzucają dymnej zasłony pod hasłem „Sanepid przeszkadza" w tych przypadkach, gdy ich własna nieudolność powoduje zastój w gastronomicznym interesie.

Idea tworzenia małej gastronomii jest ze wszech miar słuszna, a sposoby realizacji — zależne od sensownej współpracy i działań wielu partnerów. Niechaj sobie pomagają, a nie utrudniają...

Elżbieta DABEK
Krystyna GRZYBOWSKA

Książki nadesłane

B. Kalabiński, Z. Michnowski — „OPTYMALIZACJA PEŁNYCH CYKLI INWESTYCYJNYCH" (PWN, cena 22 zł).

P. Coulomb — „TEKSTURA W METALACH O SIECI REGULARNEJ" (PWN, cena 28 zł).

R. Engelking — „TEORIA WYMIARU" (PWN, cena 40 zł).

PAMIĘTNIKI KOBIET (Czytelnik, cena 85 zł).

Z. Byczkowska, E. Kieć, P. Krasucki — „LECZNICTWO UZDROWISKOWE W PROFILAKTYCE CHORÓB ZAWODOWYCH" (IW CRZZ, cena 25 zł).

J. Baranowski i J. Kucharski — „POŁCZERZE SUWALSKO-AUGUSTOWSKIE" (SIT, cena 130 zł).

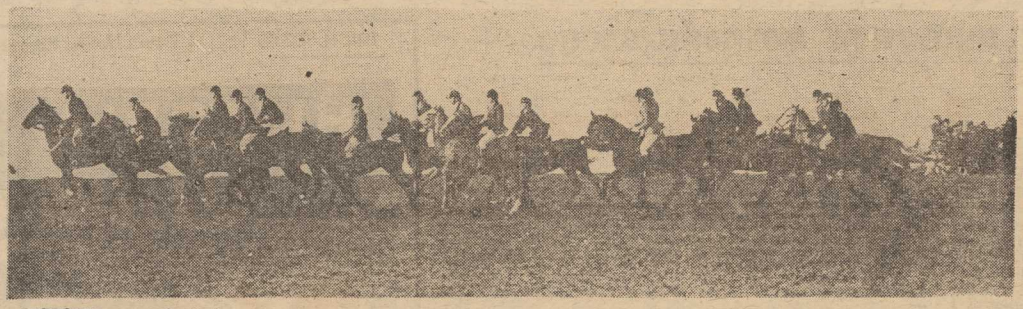

JEZDZCY na podwołczkowskich błoniach.

Jeździecka gonitwa z udziałem mistrzów świata w pięcioboju

Sprytny „lis" Adam Prokulewicz podbił serca publiczności

W NIEDZIELNE południe podwołczkowskimi błoniami zawładnęli jeźdźcy i sympatycy tego pięknego sportu. Choć było zimno i wiał silny wiatr tradycyjna „Gonitwa za lisem", corocznie od pięciu już lat wieńcząca sezon jeździecki w naszym województwie przyciągnęła kilka tysięcy widzów.

ZDOBYWCA „lisiej kity" Andrzej Popławski z Gardna.

OPROCZ wysokiej renomy tej imprezy, wypracowanej w przeszłości trudem działaczy jeździeckich naszego województwa dodatkowym magnesem był udział w niedzielnym rendez-vous zespołu mistrzów świata w pięcioboju na czele z mistrzem świata i mistrzem Olimpiady 1976 — Januszem Peciakiem, brązowym medalistą MŚ — Sławomirem Rotkiewiczem, Zbigniewem Pacelem i Bogdanem Bartczakiem. Obok nich w gonitwie uczestniczyli czołowi zawodnicy z 12 sekcji, działających w Szczecińskiem. W sumie blisko 60 jeźdźców, dosiadających wielu dorodnych koni.

Po wjeździe na wołczkowskie błonia kawalkady jeźdźców na czele z mastrem Z. Herką oraz ich prezentacji odbyło się otwarcie imprezy, którego dokonał wiceprezydent Szczecina — Czesław Aszkiełowicz. Po uroczystości jeźdźcy pognali w las, a na błoniach odbył się pokaz zaprzęgów i konkurs sprawnościowy, wygrany przez Ryszarda Wierzbickiego z Dobrej Szczecińskiej. Także szczecińska publiczność miała okazję skorzystać z przejażdżek zaprzęgami i kucykami, które cieszyły się wielkim uznaniem najmłodszych.

Po kilkakrotnych przejazdach jeździeckiej kawalkady podwołczkowskimi błoniami odbyła się pogoń za lisem. „Lis" — Adam Prokulewicz z Dragona Nowielice, dosiadający szybkiej „Borty", okazał się znakomitym jeźdźcem, który umykając swoim kolegom wykazał wysokie umiejętności i wiele sprytu, zaskakując ścigających i obserwatorów świetnym refleksem i odwagą. Po wielu udanych ucieczkach „lis" utracił wreszcie swoją kitę. Zabrał mu ją Andrzej Popławski z LKS Gardno, któremu przypadła w udziale nagroda ufundowana przez prezydenta Szczecina.

Udane jeździeckie rendez-vous na podwołczkowskich błoniach przygotowane staraniem KPGR Dobra Szczecińska, Wydziału KFiT UM, ZW ZSMP pod patronatem „Kuriera" zakończyło wspólne ogniska.

Podczas wczorajszej imprezy odbyła się także inauguracja ogólnopolskiego Teleturnieju „Na Olimpijskim szlaku", przygotowana przez Woj. Komisję Współpracy z PKOl. Na pytania zawarte w zestawie rozdawanym wśród widzów odpowiadało — jak nas poinformował wiceprezes WFS — Andrzej Klaus — ponad 600 osób, spośród których 124 poprawnie. Nagrody ufundowane przez komisję wylosowali: Urszula Brzezińska, Józef Lemke i Grzegorz Trybus. (js)

W POGONI ZA LISEM. A. Prokulewicz na pierwszym planie (w jasnym dresie). (Fot. — Z. Jodkowski)

Udany finał piłkarskiego sezonu

Polska „jedenastka" pokonała Szwedów

ZWYCIĘSTWEM 2:1 nad finalistą mistrzostw świata-78, Szwecją zakończyli polscy piłkarze międzynarodowy sezon — 77. To cenny sukces, tym bardziej, że osiągnięty został przez zespół pozbawiony kilku asów, a uzupełniony młodymi obiecującymi piłkarzami. Pokonaliśmy we Wrocławiu rywala, którego być może los przydzieli nam podczas argentyńskich finałów. Wówczas to 2:1 będzie miało znaczenie psychologiczne.

BRAMKI zdobyli dla Polski: Marek Kusto w 17 min. i Kazimierz Deyna z rzutu karnego w 53 min.; dla Szwecji: Sanny Aslund w 37 min. Widzów ponad 20 tys.

POLSKA: J. Tomaszewski — Szymanowski, Żmuda, Jakubczyk (od 65 min. Maculewicz), Rudy (od 46 min. Piaszewski), Sobol, Deyna, Boniek, Okoński (od 46 min. J. Kupcewicz), Mazur (od 88 min. Tyc), Kusto.

SZWECJA: Hagberg — Roland Andersson (od 81 min. Amberntsson), Roy Andersson, Nordqvist, Johansson, Larsson, Selader (od 65 min. Fredrikson), T. Larsson, Sjoeberg, Aslund, Nordin (od 77 min. Nilsson).

Szwedzi, choć także wystąpili bez kilku czołowych reprezentantów, grających w zagranicznych klubach, okazali się — zgodnie z oczekiwaniami — przeciwnikiem groźnym, dobrze wyszkolonym, nieustępliwym. Do końca nie rezygnowali z poprawy niekorzystnego wyniku. Wykorzystywali oni każdy błąd gospodarzy, inicjując natychmiastowy atak.

Koniec sezonu naszej reprezentacji jest więc optymistyczny. Już dawno po meczu towarzyskim Polacy nie zebrali tylu pochlebnych ocen. Okazuje się, że rezerwy reprezentacyjnej jedenastki posiadamy — co na 7 miesięcy przed mistrzostwami świata musi cieszyć.

TO TOTO!

I losowanie: 1, 19, 24, 28, 41, 43 dodatk. 38.

II losowanie: 9, 17, 18, 38, 39, 40

Wylosowano także końcówkę numeru banderoli (tylko dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwotą od 35 złotych): czterocyfrową: 4227, trzycyfrową: 227, dwucyfrową: 27.

Koszykówka

Trzy zwycięstwa i jedna porażka

W SOBOTĘ i niedzielę na parkiecie WDS rozegrano kolejne spotkania o mistrzostwo II ligi w koszykówce kobiet i mężczyzn. Koszykarki Czarnych Szczecin pokonały dwukrotnie SZS-AZS Zielona Góra 85:46 (38:22) i 84:57 (52:35). Natomiast koszykarze szczecińskiej Pogoni w sobotę wygrali z Zagłębiem Sosnowiec 71:69 (36:37) a wczoraj przegrali 61:70 (37:41).

* * *

W GRUDZIĄDZU koszykarki Ogniwa odniosły w sobotę zwycięstwo w meczu z tamtejszym Stomilem 49:47 (22:23) a wczoraj przegrały 56:65 (30:35).

KOBIETY

CZARNI — AZS Z. G.	85:48	i 84:57
Polonia — Ślęza	37:73	i 35:75
AZS W-wa — AZS Gd.	75:56	i 90:52
Sprotavia — AZS Kat.	77:55	i 57:55
Stomil — OGNIWO	41:49	i 65:56

MĘŻCZYŹNI

Polonia — AZS Kosz.	66:53	i 74:72
AZS P. — Start	84:103	i 97:94
Gwardia — Zastal	84:73	i 85:63
Spójnia — Turów	67:74	i 71:75
POGOŃ — Zagłębie	71:69	i 61:70

Wyniki i tabele

II liga piłkarska

POŁNOC

Avia — Motor	1:1	(1:1)
Gwardia K. — Radomiak	3:1	(1:0)
Gwardia W. — Start	4:1	(1:0)
Jagiellonia — BKS Byd.	4:0	(0:0)
Lechia — Polonia	3:0	(1:0)
Stoczniowiec — Bałtyk	2:1	(1:0)
Warta — ARKONIA	1:0	(1:0)
Zagłębie — Olimpia	2:0	(1:0)

TABELA

1. Gwardia W.	23:5	22—6
2. Lechia	20:8	17—8
3. Avia	19:11	15—9
4. Radomiak	18:12	17—12
5. Zagłębie	17:13	16—8
6. Warta	16:12	14—13
7. Motor	15:13	16—11
8. Bałtyk	15:15	15—12
9. Stoczniowiec	15:15	13—12
10. Polonia	14:16	17—19
11. Olimpia	14:16	13—21
12 Gwardia K.	13:17	16—18
13. BKS Bydg.	10:18	12—20
14. ARKONIA	9:21	17—24
15. Start	9:21	14—33
16. Jagiellonia	7:21	1?—23

Klasa międzywojewódzka

Flota — Polonia Piła	3:1	(2:0)
Świt — Zastal	0:3	(0:0)
Stal Stocznia — Admira	3:0	(2:0)
Stoczniowiec — Błękitni	1:0	(0:0)
Sparta — Pomorzanin	1:1	(0:1)
Mieszko — Grunwald	1:0	(0:0)
Polonia Poz. — Stilon	0:1	(0:0)

TABELA

1. Zastal	21:5	29—4
2. Sparta	18:8	18—8
3. Stilon	17:9	18—9
4. FLOTA	16:10	18—10
5. STAL STOCZNIA	15:11	17—12
6. Grunwald	13:13	15—15
7. Mieszko	13:13	14—15
8. Stoczniowiec	13:13	16—13
9. Polonia Piła	12:14	11—21
10. Admira	11:15	12—14
11. Pomorzanin	11:15	14—20
12. ŚWIT	9:17	7—16
13. BŁĘKITNI	7:19	7—22
14. Polonia Poznań	6:20	9—20

Pogoń podejmowała Dynamo Berlin

Po słabej grze 1:0 dla gospodarzy

WYKORZYSTUJĄC przerwę w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy drużyna szczecińskiej Pogoni podejmowała w sobotę na swoim stadionie jedenastkę Dynama Berlin, zajmującą 6 miejsce w tabeli najlepszych zespołów naszych zachodnich sąsiadów. Po słabej grze zwycięstwo odnieśli portowcy w stosunku 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Wolski w 18 min.

POGOŃ — Długosz, Bartłomowicz, Kozłowski, Wawrowski, Majewski, Czepan (od 70 min. Urbanowicz) Babij, Kasztelan (od 75 min. Czerniawski), Szostakowski, Wolski (od 46 min. Krawczyk), Krzewicki (od 46 min. Krasowski).

DYNAMO B. — Schwerdtuer, Noack, Jonelat, Kreuger, Mecklenburg (od 46 min. Ziese), Brillat, Troppa (od 80 min. Ulrich), Labes, Pietruska, Staser, Netz.

PODOPIECZNI trenera Mandziary w sparringowym pojedynku z piłkarzami z NRD nie zrobili dobrego wrażenia. Akcje portowców rozgrywane były dość szablonowo toteż poprawnie grająca obrona gości z reprezentantem NRD Noackiem na czele w porę zażegnywała niebezpieczeństwo. Bramka, która zadecydowała o końcowym rezultacie padła przy dużej pomocy wiatru, który podczas meczu dawał się mocno we znaki piłkarzom obu zespołów. Spotkanie, mimo iż miało charakter towarzyski obfitowało w wiele ostrych spięć. W drużynie portowców zaledwie kilku piłkarzy zagrało na poziomie jakiego wymaga się od I-ligowców. Niektórzy zawodnicy mieli czasem kłopoty z przyjęciem piłki. Bardzo słabo zaprezentował się Szostakowski, który zatracił swoją bojowość. Dzielnie sekundował mu Krzewicki, który bez większego powodzenia zastąpił po przerwie Krasowski (powrócił do drużyny po odbyciu służby wojskowej). Natomiast dobrze radzący sobie w akcjach ofensywnych obrońca Bartłomowicz zbyt często dał się ogrywać napastnikom Dynama, stwarzając tym samym wiele groźnych sytuacji pod bramką Długosza. Jedynym zawodnikiem Pogoni, którego należałoby wyróżnić był Kasztelan, spełniający rolę dyrygenta wszystkich niemalże poczynań swych kolegów.

Oglądając wczorajszy, nie najlepszy występ portowców występujących co prawda w nie najsilniejszym składzie z mieszanymi uczuciami oczekujemy na środowy mecz Pogoni z sosnowieckim Zagłębiem inaugurujący II rundę rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy.

(ks)

TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW W MONACO

W KOLEJNYCH meczach piłkarskiego turnieju juniorów w Monaco Jugosławia pokonała Tunezję 2:0, a Włochy wygrały z Francją 1:0. W grupie „B" prowadzi Jugosławia przed Włochami — po 2 pkt., a w grupie „A" ZSRR przed Hiszpanią — po 2 pkt.

Pływanie

Rekordy Polski E. Walasek i D. Brzozowskiej

CIESZĄ nas stałe postępy młodych pływaków Szczecina. W zakończonym wczoraj na basenie WDS tradycyjnym, rozgrywanym już po raz ósmy, międzynarodowym trójmeczu pływackim juniorskich reprezentacji Rostocku, Bydgoszczy i Szczecina zwyciężyli pływacy naszego grodu. Zawody stały na wysokim poziomie czego dowodem są dwa rekordy Polski w kategorii juniorów i szereg rekordów okręgu. Rekordy Polski ustanowiły szczecinianki Elżbieta Walasek (Stal Stocznia) na dystansie 400 m stylem dowolnym — 4:35,5 i jej klubowa koleżanka Dorota Brzozowska na dystansie 200 m stylem grzbietowym — 2:26,4. Bardzo dobry wynik uzyskał również Jarosław Chrościelewski uzyskując na dystansie 400 m st. dowolnym czas 4:25,8. Na 20 rozegranych konkurencji pływacy Stali Stocznia triumfowali aż w 19 gromadząc na swoim koncie 240 pkt. i zajmując w punktacji łącznej I miejsce przed reprezentacjami Rostocku 132 pkt. i Bydgoszczą 107 pkt. Najwięcej zwycięstw na swoim koncie zapisali: D. Brzozowska, E. Walasek, A. Baczak, E. Białek, S. Frost, M. Andrys, R. Sory i B. Jardzioch. W najbliższym czasie czeka naszych pływaków szereg startów, w których ponowią oni ataki na rekordy Polski. (e)

Sukces pary Fibak — Okker

ZWYCIĘSTWEM pary Wojciech Fibak — Tom Okker zakończył się turniej tenisowy w Sztokholmie w grze podwójnej. Fibak i Okker pokonali czołowy duet świata, Briana Gottfrieda i Raula Ramireza 6:3, 6:2.

PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA

DZIŚ: Serafina, Wawrzyńca
JUTRO: Alberta, Leopolda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu. Temp. ok. 8 st. Wiatry silne i bardzo silne, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 994 milibary (746 mm Hg). W ciągu dnia gwałtowny spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Rose Marie" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 463-78) — „Czapajew" g. 20.15 — radz.; wtorek: „Wniebowstąpienie" g. 9, 11, 16, 20.15 — radz., l. 15; KOSMOS (tel. 350-03) — „Sonata nad jeziorem" g. 16, 18.15, 20.30 — radz., l. 15; wtorek: g. 13.30, 16, 18.15; „Maratończyk" — USA — l. 18, g. 20; „Księżniczka na grochu" g. 9; BAŁTYK (tel. 733-55) — „Szarada" g. 16, 18 — pol., l. 13; „Powrót różowej pantery" g. 20 — ang., panoram.; wtorek: „Dowódca łodzi podwodnej" g. 16 — radz., panoram.; „Noc nad Chile" g. 18, 20 — radz., l. 15; COLOSEUM (tel. 458-18) — „Zapamiętajmy to lato" g. 13.30, 16, 18.15 — radz. panoram., l. 12; „Szał" — ang. — l. 18, g. 20.30; wtorek: „Zajemniczy mnich" g. 9, 11.15; „Zapamiętajmy to lato" g. 13.30, 16, 18.15; „Szał" — ang. l. 18 — g. 20.30; POLONIA (tel. 221-034) — „Szkarłatny pirat" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15 — panoram.; wtorek: „Jak car Piotr Ibrahima swatał" g. 16, 18, 20 — radz.; PIONIER (tel. 475-62) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 16.30, 19.15 — pol., panoram., cz. II; „Trzęsienie ziemi" g. 22 — USA, l. 15 — panoram.; wtorek: „Świąteczne przygody Skrzatów" g. 16, 17; „W drodze na Kasjopeję" g. 11, 13, 15; „Ludzie i bestie" g. 18, 20 — radz., l. 15 — cz. I; „Trzęsienie ziemi" g. 22; DRUŻBA (tel. 358-05) — „Kabaret" g. 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 18; PROMIEŃ — „Blokada" g. 16, 18, 20 — radz., panoram., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Człowiek znikąd" g. 17, 19.30 — radz. — panoram., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) — „Złotodajna rzeczka" g. 17, 19 — radz., panoram., l. 12; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Zerwana nić babiego lata" g. 19 — radz., l. 12; SYRENKA (Jasienica) — „Strzały Robin Hooda" g. 17, 19 — radz., panoram., l. 12; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Spóźniona miłość" g. 18 — radz., l. 15; DAR (Stargard) — „Opowieść o komuniście" — radz.; „Iwan Groźny" — radz., l. 15 — cz. I; INA (Stargard) — „Szli żołnierze" — radz., panoram.; „Żółtodziób" — radz.; GRYF (Gryfino) — „Dzieciństwo w ogniu" — radz., panoram.; „Abu Rajchan Biruni" — radz., panoram.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 728-24; STOLCZYN, N/Odrą 20 — tel. 27-94-22; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 423-32 — g. 8—18;

KOLEJOWA — tel. 460-23; pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające — 933;

USŁUGI — tel. 423-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Sensacje z przeszłości". 17 Zwierzyniec (kol.). 18.05 „Stawka większa niż życie". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Teatr TV „Sprawa". 22.15 Magazyn muzyczny. 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.20 J. niemiecki. 15.50 Śpiewa A. Rosiewicz (kol.). 16.10 „Sprawdzić siebie" (kol.). 16.20 Śpiewa Andrzej Rosiewicz (kol.). 16.40 Rep. „Samotnie po Bałtyku" (kol.). 17.15 Zaproszenie do teatru „Mąż i żona" (kolor). 17.40 Kartki z albumu. 18.15 „Drogi przyjaźni". 18.25 „Życiorys". 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Trybunał wyobraźni (kol.). 21.15 „O tym czego nie było". 21.40 „24 godziny" (kol.). 21.50 Bolesław Mierzejewski zaprasza. 22.25 Jan Ptaszyn-Wróblewski prezentuje (kol.). 22.55 Rep. filmowy „Cyrk z rodzynkami" (kolor). 23.15 NURT.

WTOREK

6.30 i 7 Szkoła średnia. 7.45 Film — „Polskie drogi" (kolor). 9 Język polski dla klas V—VI. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio TV Młodych. 17.10 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 17.25 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.45 Interstudio (kol.). 18.20 W Starym Kinie „Jaśnie pan szofer" cz. 2. 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film radz. „Droga przez mękę" (kol.). 21.45 Świadkowie (kol.). 22.05 Muzyka i ekran (kol.). 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15 Teatr TV „Sprawa". 16.40 Galeria 34 milionów. 17.15 Film wł. — „Gdzieś na końcu świata" (kol.). 18.20 „Kto pyta nie błądzi". 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.40 „24 godziny" (kol.). 21.50 Inicjatywy (kol.). 22 Film radz. „Latarnia czarnoksięska".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 15.20 Film radz. „Świeć moja gwiazdo". 17.25 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18 Gimnastyka. 18.10 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia USA — „Niektórzy lubią gorące". 22 Czarny kanał; kronika.

WTOREK

7.55 J. angielski. 8.30 Chemia dla klas IX. 8.55 Kronika. 9.30 Film USA „40 milionów szuka 1 człowieka". 11.20 Czarny kanał; magazyn motoryzacyjny; wiadomości. 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 15.55 Stadion. 16.40 „60 lat Czerwonego Października". 17.25 Wiadomości. 17.30 Express TV. 18 Gimnastyka. 18.10 Pedagodzy — pedagogom. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Berlin — Treptow". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Cyjankali". 21.20 Galeria TV. 21.25 Konferencja prasowa. 22.05 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01.
14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Huta „Katowice" ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Blaski i cienie. 19.15 Wirtuozi gitary — Al di Meola. 19.40 Scena i film. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.15 Reportaż z VII Międzynarodowego Koncertu Skrzypcowego. 22.23 Zespół Airto Moreiry. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Piosenki Elżbiety Adamiak. 23.15 — Koncert wieczorny. 0.08 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.
14.25 Muzyka Bacha. 15.30 Studio Plus. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.40 PAW. 17.00 Z cyklu „Pieśni i tańce świata". 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Życie codzienne. 18.00 Estrada młodych muzyków. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Tańce renesansowe. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Utwory Franciszka Liszta. 20.00 Len roślina opłacalna. 20.15 — Katalog wydawniczy. 20.20 Opera w przekroju. 22.00 Zbliżenia. 23.00 Tajemnice prozy. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,86 MHz)

14.00 Symfonia Sibeliusa. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Brazyliana Sergio Mendesa. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Oklaski dla Joan Baez. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Prosto z Polski. 18.05 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Wokalista jakich mało. 19.00 Co wieczór powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Tylko dla orłów". 20.00 „Orientalne boogie". 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 „Boogie — woogie — walc". 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
(UKF 63,78 MHz)

14.25 „W Jezioranach". 14.55 „Moje fascynacje literackie". 15.15 Kronika kulturalna. 15.30 Teatr PR „Pochmurny ranek". 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach „Warszawskiej Jesieni". 16.25 Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 „Nasze sprawy". 17.00 Muzyczny program stereofoniczny. 17.40 Koncert życzeń „Od tych co na morzu". 18.25 J. niemiecki. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny — warszawski. 21.45 Panorama muzyki instrumentalnej. 22.15 Tygodniowy przegląd aud. oświatowych i popularnonaukowych. 22.35 Prądy i poglądy.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Szczecinie, ul. Storrady 1

zatrudni pracowników na budowie w Policach oraz na innych budowach na terenie Szczecina i województwa w następujących zawodach:

— murarz
— cieśla
— betoniarz-zbrojarz
— kierowca
— robotnik niewykwalifikowany

Zainteresowani winni zgłosić się w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Szczecinie, ul. Storrady 1 w godz. od 7.15 do 15.15. Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia pok. 119 lub telefonicznie 22-04-61, wewn. 40.

3636-K

PRACA

POMOC domową do 2 osób na stałe przyjmę. Tel. 728-66. 19874-G

CHĘTNIE zaopiekuję się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Zawadzkiego 109/9. 19879-G

RETUSZER — portrecista, stałe zatrudnienie — praca drogą dosyłki. — Zgłoszenia: „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3a. 144-P

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zawiadamia, że 19 listopada br. organizuje bal samotnych. Informacje — tel. 764-41 — godz. 9—17. b/n

RÓŻNE

WYWAŻANIE kół, wymiana ogumienia. Zakład posiada opony. Tamtajera 6 (boczna Traugutta). 19880-G

UWAGA Kierowcy! Lakierowanie samochodów, konserwacja podwozi i przestrzeni zamkniętych. Ul. Łukasińskiego 98. 189?6-G

EKSPRESOWE cyklinowanie podłóg i parkietów. Tel. 708-53. 18133-G

ŚWIADKOW zajścia w dniu 26. X. 1977 r. pomiędzy kobietą z dzieckiem a pracownicą obsługującą windę w przychodni przy al. Jedności Narodowej 12 proszę o telefoniczne skontaktowanie się — tel. 856-24. 19959-G

POGOTOWIE telewizyjne — Śmiechowski, tel. 227-260. 18821-G

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 82-18-43. 19323-G

POGOTOWIE telewizyjne — Zdzisław Uznański — tel. 22-85-97 20297-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM z oranżerią, garażem koło dworca w Rumi — sprzedam. Rapalska, Rumia k/Gdyni, Abrahama 5. 143-P

GÓRĘ domu 2-rodzinnego z wygodami, c. o., garaż, ogród — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe z wygodami. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 19861.

SPRZEDAŻ

PALMĘ KENCJĘ piękną, dużą, pilnie sprzedam. Odzieżowa 7 m. 4 po godz. 16.

GARAŻ blaszany sprzedam. Tel. 784-80 po 16. 20535-G

APARATY fotograficzne Zenit „E" i Kijów „4A" sprzedam. Telefon 838-35 godz. 12—14. 20463-G

STÓŁ, krzesła, tapczan, kredens — sprzedam. — Armii Czerwonej 37/5. 19862-G

SYPIALNY ciemny komplet, szafki kuchenne — sprzedam. Tel. 394-84 — godz. 19—22. 20332-G

KOLEJOWĄ makietę HO wymiary 230X135 cm z pełnym wyposażeniem sprzedam. M. Gołembski, Będargowo 7/2. 19868-G

PIANINO „Wolkenhauer" opis i wycena rzeczoznawcy — sprzedam. Ul. Waryńskiego 40 — godz. 16—18. 19871-G

PARKIET bukowy 40 m kw., wannę, piralex, motocykl z garażem sprzedam. Tel. 22-76-70 po 16. 19863-G

SAMOCHÓD Volkswagen — limuzyna, sprzedam. Tel. 735-72. 19877-G

FIATA MR 75 — sprzedam. Tel. 23-24-87 od 18 —20 19867-G

VOLKSWAGENA lekko uszkodzonego — sprzedam. Ul. Asnyka 10/4. 19864-G

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia na okres roku. Szczecin-Pogodno. Karpowicza 9 19811-G

UCZNIA do wspólnego pokoju przyjmę, ul. Koponickiej 12. 19789-G

PRZYJMĘ kulturalną, niepalącą panią do wspólnego pokoju. Ściegiennego 3/13. 19724-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego umeblowanego z używalnością kuchni i łazienki, tel. 756-01 wew. 146. 19826-G

SAMOTNA starsza pani pracująca poszukuje nie drogiego pokoju sublokatorskiego, może być nieumeblowany. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19809.

STARSZY pan — lekarz poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń Szczecin 19716

PAN pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego przy samotnej osobie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, Szczecin 19755.

CZŁUCHÓW — M-3, 2-pokojowe zamienię na podobne w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 20200.

POSZUKUJĘ mieszkania M-2 względnie M-3 (nowe budownictwo) na rok. Tel. 305-586. 20254-G

KAWALERKI poszukuję. Tel. 357-32. 19876-G

POKÓJ odnajmę studentce. Tel. 718-20. 19870-G

2-POKOJOWE M-4 z telefonem na Pomorzanach zamienię na dwa mieszkania. Tel. 829-785 po 17. 19866-G

9 listopada 1977 r. zmarł

Tow. Ryszard Ćwiek

serdeczne wyrazy współczucia

RODZINIE ZMARŁEGO

składają:

pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Szczecinie.

Mgr Jerzemu Schwarzowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

współpracownicy i młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Szczecinie.

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmuje do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18—45 lat

Rejestracji odbywać się będzie w dniach

15 listopada w godz. 14—16
16 listopada w godz. 8—9

w rejonie Łasztowni, tel. 361-66.

Jednocześnie informujemy, że wzywamy do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od 14 do 18 listopada br.

4030-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmie zaraz do pracy:

— mężczyzn — bez kwalifikacji do przyuczenia w zawodzie robotnika portowego.

Wymagany wiek od 18—45 lat, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej,

— mężczyzn i kobiety na stanowiska wartowników Straży Portowej

Wymagane: — mężczyźni — ukończona szkoła podstawowa, wiek od 18—45 lat, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej,

— kobiety — ukończona szkoła podstawowa, wiek od 21—45 lat, dobry stan zdrowia.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy i zakwaterowania udziela: Dział Osobowy Zarządu Portu Szczecin, ul. Bytomska 7, 70-603 Szczecin, pok. 129, tel. 385-31.

3901-G

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 394-34

ZGUBY

9 LISTOPADA zginął czarny pekińczyk (suczka) jest w trakcie leczenia (egzema) codziennie bierze zastrzyki. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Szczecin, Jagiellońska 27/4. 20395-G

9 LISTOPADA zgubiłam złoty kolczyk, duże koło. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 22-53-79. 20369-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 Skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83) dział miejsk: 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami: 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red. poranna (po godz. 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okresy prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni: wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa - Książka - Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-9

Dziś rano w Szczecinie

ALEŻ DMUCHAJ

JESIEŃ sięgnęła po swój najpotężniejszy oręż — wichurę. Podobnie jak na całym Wybrzeżu, także w samym Szczecinie silny wiatr daje się wszystkim we znaki od wielu już godzin. Dziś rano wichura jakby trochę osłabła, szybkość w porywach wynosiła 15 m na sek. Jednak dyżurny synoptyk Biura Prognoz był pesymistą, zapowiadał znów silniejsze podmuchy (do 20 m na sek.).

Jesienna wichura nie poczyniła jeszcze większych szkód w mieście, nie spowodowała też komplikacji w normalnym funkcjonowaniu urządzeń komunalnych. Jedynie wczoraj wiatr zerwał linkę podtrzymującą kabel trakcyjny i nastąpiła półgodzinna przerwa w ruchu tramwajowym na ul. Świętowida. Trzykrotnie naprawiano niewielkie uszkodzenia linii energetycznych.

— Ależ dmucha! — mówili dziś rano szczecinianie, opatulając się szczelnie szalikami, przytrzymując ręką czapki i kapelusze.

— W nocy miałam wrażenie, że wiatr wypchnie okna w mieszkaniu. Nie mogłam wcale spać — jedna pani drugiej pani zwierzała się na przystanku tramwajowym.

DOBRY POCZĄTEK

— DLA nas tydzień zaczął się całkiem dobrze. Żeby tylko nie zapeszyć. Nie mamy żadnych zakłóceń, tramwaje i autobusy jeżdżą jak należy — powiedział dyspozytor centrali ruchu WPKM Stefan Pawlik.

Dziś rano na swe trasy wyjechały wszystkie autobusy. Tylko trzy rozpoczęły kursowanie z opóźnieniem. 14 wozów stało w rezerwie na końcowych przystankach. Podobnie na liniach tramwajowych. Obsługiwały je wszystkie zaplanowane wagony, a na liniach nr 1, 2 i 10 — nawet dodatkowe.

DROGA W CIEMNOŚCI

MIESZKAŃCY Osiedla Przyjaźni, ci wstający najwcześniej, szli do pracy w absolutnych ciemnościach. Zarówno na osiedlu, jak i na ulicach Santockiej i 26 Kwietnia nie paliły się lampy. Była to już druga noc i drugi poranek nie rozświetlone blaskiem latarń.

W Rejonie Oświetlenia Ulic poinformowano nas, że nastąpiła tam awaria układu zasilania i dziś pracownicy zainteresują się tą sprawą. Być może wieczorem znów będzie tam jasno.

SPÓŹNIONE ŚNIADANIE

Z OPÓŹNIENIEM otwarł swe podwoje bar mleczny „Liliput", przy al. Wojska Polskiego. O godz. 7 było tam głucho i ciemno. Pierwsi klienci nie mogli zjeść swej ulubionej jajecznicy na słonince i wypić kubka mleka. (jas)

Herbatka z... saturatora?

CORAZ mniej jest amatorów na wodę sodową z ulicznych saturatorów. Wraz z przeminięciem upałów przestali się nimi interesować nie tylko klienci, ale także właściciele. Nieczynne wózki stoją nadal w wielu punktach Szczecina. Czyżby WSS „Społem", którego szyld firmuje saturatory, obawiało się zaskoczenia przez wiosnę? Chyba jednak warto byłoby na kilka miesięcy zabezpieczyć te pożyteczne urządzenia pod dachem. (wys)

Sypią się dary

RAZ po raz redakcyjny telefon przypomina nam, że KLUB NIEOBOJĘTNYCH wciąż się powiększa. To stowarzyszenie ludzi aktywnych, o gorących sercach, codziennie przyjmuje nowe zgłoszenia. Każdego dnia sypią się dary dla samotnych i chorych.

PLONEM tej spontanicznej, kilkudniowej zbiórki, zapoczątkowanej przez Załogę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, jest już pięć telewizorów, kilkanaście radioodbiorników, meble, maszyna do szycia. Dalsze deklaracje wciąż napływają.

Wczoraj w siedzibie WPHW odbyła się skromna uroczystość przekazania przez to przedsiębiorstwo telewizora i 5 aparatów radiowych. Prezes Zarządu Miejskiego PKPS Leon Konopelko, przyjmując dary, serdecznie podziękował w imieniu podopiecznych przede wszystkim za piękny przykład jaki dali handlowcy. Dyrektor WPHW Henryk Muszyński zapewnił w imieniu załogi o gotowości do bezpłatnego przeprowadzenia niezbędnych napraw sprzętu ofiarowanego za pośrednictwem PKPS.

KLUB nieobojętnych

I oto kolejny apel do szczecinian. Podarunki, często dość pokaźnych rozmiarów trzeba przewieźć z mieszkań ofiarodawców do siedziby PKPS-u. **Chodzi więc o samochód, najlepiej taksówkę bagażową, której posiadacz zgodziłby się poświęcić jedno popołudnie na pracę społeczną. Czy znajdzie się kolejny członek KLUBU NIEOBOJĘTNYCH?**

PRZYPOMNIJMY, że trwająca obecnie zbiórka jest tylko jedną z form działania naszego stowarzyszenia ludzi ogarniętych autentyczną chęcią społecznego działania. KLUB NIEOBOJĘTNYCH ma wrota szeroko otwarte dla wszystkich inicjatyw, jest w nim miejsce dla wszystkich prawdziwych społeczników, dla wszystkich szczecinian o gorącym sercu.

Życie w wielkim mieście, w pośpiechu i tłoku, pośród mnóstwa spraw zawodowych i rodzinnych, nie sprzyja przejmowaniu się sprawami innych ludzi. Dążenie do własnego spokoju i wygody rodzi obojętność wobec zjawisk i spraw dziejących się wokół nas. Nie jest łatwo być naprawdę NIEOBOJĘTNYM.

Nasze stowarzyszenie NIEOBOJĘTNYCH chce właśnie przeciwstawić bierności i obojętności — działanie w dobrze pojętym społecznym interesie. Mamy nadzieję, że z otwartych drzwi KLUBU NIEOBOJĘTNYCH skorzysta jeszcze niejeden szczecinianin!

P.S. A oto dalsze (sobotnie) zgłoszenia do Klubu Nieobojętnych: Pani Dorszewska zam. przy ul. Przybyszewskiego 20 pragnie ofiarować kilka tapczanów i 2 fotele, pani Władysława Lisak z al. Piastów 64/7 proponuje stary, lecz czynny aparat radiowy „Rapsodia", pani Maria Dylewska zam. przy al. Piastów 76/9 chce przekazać łóżeczko niemowlęce z materacykiem.

Jest też pierwsza pralka i to spoza Szczecina, którą pragnie ofiarować pani Ewa Żarów z Mostów koło Goleniowa (blok nr 60). (l)

W SOBOTĘ przedstawiciele WPHW uroczyście przekazali 5 radioodbiorników i telewizor PKPS-owi. Już wkrótce dary te ucieszą chorych, samotnych ludzi.

Fot.: Z. Jodkowski

Automobilklub zaprasza

Wyższa szkoła jazdy
Rajd „Jesień 77"

TA SZKOŁA powstała niedawno i mało kto wie o jej istnieniu. Nauczyciele — ludzie młodzi, lecz doświadczeni — chętnie dzielą się swą wiedzą i umiejętnościami, pomagają doskonalić praktyczne opanowanie kierownicy.

Mowa o tzw. wyższej szkole jazdy zorganizowanej przez Automobilklub Szczeciński. Każdy kierowca może odbyć tam dziesięciogodzinny kurs, po którym na pewno będzie wiedział, jak jeździć lepiej i bezpieczniej. Instruktorzy (są nimi kierowcy rajdowi i wyścigowi) pokażą, jak należy prowadzić samochód w trudnych warunkach atmosferycznych, będą uczyli opanowania poślizgu itp.

Kurs rozpoczyna się w najbliższą środę 16 bm. Zgłoszenia przyjmuje Automobilklub Szczeciński przy al. Piastów 20, tel. 344-03. Warunek — własny samochód.

— PROCZ naszego kursu także popularne rajdy są najlepszą szkołą jazdy — twierdzi jeden z kierowców-instruktorów Krzysztof Poniński. — Taki właśnie rajd organizujemy w niedzielę 20 bm. Będzie to zarazem ostatnia eliminacja o tytuł rajdowego mistrza Automobilklubu Szczecińskiego.

Rajd „Jesień 77" zostanie rozegrany na 88-kilometrowej trasie: Podjuchy — Binowo — Śmierdnica — Rzęśnica — Szczecin. Na zwycięzców czekają puchary i nagrody rzeczowe. Chętni winni zgłaszać się do Automobilklubu Szczecińskiego. (jas)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 17 u zbiegu ulic Eskadrowej i Przestrzennej, „Fiat 126p" nr rej. SZA 6753 zderzył się z „Syreną" MX 6435. Milicja drogowa winą za wypadek obarcza kierowcę „Fiata", Wacława B., który usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu. Wacław B. po wyleczeniu obrażeń stanie przed kolegium.

Minionej soboty, niedaleko Suchania, „Volkswagen" nr rej. SZA 4978 omijając inny pojazd wpadł na ciągnik. Kierowcę „garbusa" Andrzeja K. zabrało pogotowie. W podobnych okolicznościach doszło do wypadku w Lipianach. Ciężarowa „Skoda" z Warki omijając inny pojazd wpadła na nie oświetloną ciężarówkę „Star" MH 1557 należącą do PKS (oddział w Kamieniu Pomorskim). Pasażerkę „Skody" w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Krzywoustego uległ zatruciu gazem 80-letni Stefan N. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

NA PLACU zabaw przy ul. Rugiańskiej spadł z huśtawki 13-letni Jarosław D. Chłopiec doznał obrażeń — karetka pogotowia odwiozła go do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej. (ap)

MILICJA DROGOWA PROSI ŚWIADKÓW

10 WRZEŚNIA br. około godz. 17.30 u zbiegu al. Piastów z ul. Szwoleżerów, samochód „Syrena" nr rej. MR 5246 potrącił 39-letniego mężczyznę, którego z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 14, tel. 307-342 w godz. 8—16.

Radio o usługach lokatorskich

Jutro pytanie — w czwartek odpowiedź

REDAKCJA Ekonomiczno-Społeczna Rozgłośni Szczecińskiej Polskiego Radia przygotowuje audycję na temat usług lokatorskich. Autorzy audycji zwracają się z prośbą do słuchaczy o telefony z uwagami na powyższy temat. Uwagi te kierować należy we wtorek w godzinach od 7.30 do 8.30 pod numer telefonu 340-70.

Wypowiedzi osób zainteresowanych posłużą do opracowania audycji, w której udział wezmą ludzie odpowiedzialni za usługi lokatorskie w naszym mieście i odpowiadać będą na zgłoszone pytania. Audycja odbędzie się w czwartek, 17 bm. w godz. od 17.35 do 18.20 w programie IV PR.

Szlafroczki z dzianiny

SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Inwalidów „Intex" rozpoczęła produkcję ciepłych i ładnych szlafroczków z dzianiny. Są ich dwie wersje: z kapturami i bez, uszyte z zadrukowanego materiału. Pierwsza partia takich podomek powinna znaleźć się w sklepach w końcu bm. (wys)

Pomysł godny rozpatrzenia

Hufiec za... ladą

SZCZECIŃSCY handlowcy uskarżają się na brak kadr. Coraz mniej chętnych zgłasza się do pracy w sklepach. Wiele osób rezygnuje z tego zajęcia, gdyż nie odpowiada im zmianowy system pracy. W handlu zatrudniane są głównie kobiety. Nic więc dziwnego, że nie mogą swego życia dostosować do pracy w różnych porach dnia w niedzielę i święta. Efekty tego stanu już dają o sobie znać. Na drzwiach niektórych sklepów pojawiają się kartki: „zamknięte z powodu braku personelu". Kierownicy placówek handlowych bezustannie atakują kadrowców o nowych pracowników. W dużych SAM-ach WSS bowiem, które powinny zatrudniać około 30 osób załogi, w najlepszym wypadku obsadzonych jest 20 stanowisk.

Postanowiliśmy się więc rozejrzeć, czy w Szczecinie istnieje realna możliwość uzupełnienia personelu.

Wiele mówi się o udziale Ochotniczych Hufców Pracy na trudnych odcinkach. Już nieraz junacy OHP uczęc się i pracując wykazali, iż można im powierzyć odpowiednie zajęcie w niejednym zakładzie. Czy nie warto zatem skorzystać z ich pomocy i w tym wypadku?

Zwróciliśmy się z takim pytaniem do Jana Śmiecińskiego — wojewódzkiego komendanta OHP w Szczecinie. Można przecież na warunkach „dochodzących" zorganizować grupę młodych ludzi pomagających w handlu.

— Oczywiście, taka możliwość istnieje — odpowiedział Jan Śmieciński. — Wystarczy, iż zgłoszą się do nas przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw, wspólnie z którymi uzgodnimy dalsze poczynania w zakresie stworzenia specjalistycznego hufca.

W Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie pracownik zajmujący się zatrudnieniem młodzieży p. Sławczyński, indagowany w tej sprawie, stwierdził:

— Nie dysponujemy w tej chwili liczną grupą młodzieży, którą można skierować do takiego hufca. Oczywiście, kiedy WK OHP zwróci się do nas w tej sprawie, możemy w ciągu miesiąca zgromadzić pewną ilość zgłoszeń.

Dyrektor WPHW, Jacek Gos, z którym także rozmawialiśmy na ten temat, powiedział, że pomysł jest godny zastosowania. Mamy zatem nadzieję, że zainteresowane strony nawiążą ze sobą kontakt. Powstanie specjalistycznej, młodzieżowej grupy pracującej za sklepowymi ladami z pewnością pomoże handlowi. (Macz)

„Lucynka i Paulinka" zdobyły uznanie

SŁODKI kombinat „Lucynka i Paulinka" pracuje już pełną parą. Zgodnie z oczekiwaniami szczecińskich gastronomików placówka ta cieszy się wielkim powodzeniem. Samych tylko deserów konsumowanych na miejscu sprzedaje się dziennie ponad 1000.

Jednak pierwsze dni działalności wykazały, że trzeba tam wprowadzić kilka zmian, aby poprawić funkcjonalność zakładu. Na parterze przy jednym ze stoisk sprzedaje się ciasta na wynos. Amatorów jest tak wielu, iż ustawiając się w kolejkę całkowicie blokują dostęp do „wysokich stolików" przy barku. Utrudniają też obsługę kelnerską. Mając to na uwadze dyrekcja Oddziału Gastronomii WSS „Społem" postanowiła stanowisko to przenieść na I piętro. W ten sposób cały parter będzie przeznaczony do obsługi tych konsumentów, którzy zakupione smakołyki pragną zjeść na miejscu.

Wydaje się, że należałoby jeszcze zmienić w parterowej części obiektu oświetlenie. Jest ono po prostu zbyt jaskrawe. Białe żarówki można by było, tak jak np. w pobliskim „Duecie" zastąpić kolorowymi. Czy nie warto też zastanowić się nad zainstalowaniem tam głośników i magnetofonu? (Macz)

Zgubiono-znaleziono

W SKLEPIE farbiarskim przy ul. Krzywoustego 78 pozostawiono portmonetkę z pieniędzmi. Wiadomość tel. 349-20.

PANI, która zgubiła brązowy pantofel, może odebrać zgubę w portierni Domu Marynarza.

W REDAKCJI w pokoju nr 47 znajduje się zaświadczenie ukończenia kursu kierowców wózków i sztaplarek na nazwisko Elżbieta Wódka.

Odpowiedzi redakcji

STANISŁAWA WOŹNIAK: — Z listu Pani nie możemy zorientować się o co chodzi. Prosimy zatem o osobiste skontaktowanie się z działem łączności z czytelnikami.

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 21 w Klubie „13 Muz" odbędzie się kolejna premiera. Jest to spektakl jugosłowiańskiego pisarza Ivo Bresana pt. „Przedstawienie „Hamleta" we wsi Głucha Dolina", w opracowaniu i reżyserii Bogdana Cybulskiego. Wykonawcami będą aktorzy Szczecińskich Teatrów Dramatycznych.

◆ ZAKŁADOWY Klub „Społem" WSS w Szczecinie przy ul. Żółkiewskiego 12a zawiadamia członków i pracowników spółdzielni, że wznawia działalność kulturalno-oświatową. Wszyscy zainteresowani proszeni są na spotkanie jutro o godz. 18, w celu zapoznania się z programem działalności i zapisów do kół zainteresowań oraz kursów.

◆ POLSKIE Towarzystwo Hydrobiologiczne i Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika zapraszają na odczyt mgr Marty Radziun pt. „Wrażenia przyrodnicze z wyprawy na Spitsbergen". Odczyt odbędzie się jutro o godz. 18, w Sali Senatu Akademii Rolniczej przy ul. Janosika 8.

◆ JUTRO o godz. 18 w Klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 2 odbędzie się spotkanie z dr Janem Rowińskim z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Tematem spotkania będą aktualne problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej Chin. Wstęp wolny.